

EDWARD GIEREK W POZNAŃSKIM

Rzetelną pracę, patriotycznym zaangażowaniem popieramy politykę partii

Wczoraj przebywał w województwie poznańskim I sekretarz KC PZPR Edward Gierek, wraz z małżonką Stanisławą. Serdecznie i gorąco witany na trasie podróży dostojny gość, któremu towarzyszyli: gospodarze województwa — I sekretarz KW PZPR Jerzy Zasada z małżonką Stanisławą i wojewoda poznański Stanisław Cozaś, odwiedził historyczne miejsca związane z początkami państwa polskiego, zapoznał się ze stanem upraw polowych i warunkami pracy poznańskiego rolnictwa, odwiedził też załogę Zakładów Przemysłu Metalowego „H. Cegielski” w Poznaniu.

Swój pobyt na Ziemi Poznańskiej, I sekretarz KC rozpoczął od zapoznania się z planami zagospodarowania miejscowości leżących wzdłuż Szlaku Piastowskiego. Do takich widocznych już dokonanych m. in. kompleks wznoszą-

nych w Gnieźnie obiektów: pomnika Mieszka I i Bolesława Chrobrego, muzeum początków państwa polskiego, budynku szkolnego oraz sali imprez kulturalno-oświatowych.

— Przywiozłem wam deszcz — to były pierwsze słowa Edwarda Gierka w odpowiedzi na powitanie I sekretarza Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR w Gnieźnie, Kazimierza Jankowskiego.

O postępie prac, o przyszłym kształcie wznoszonego kompleksu, informuje główny projektant doc. inż. arch. Jerzy Schmidt. Trwają prace budowlano-wykończeniowe gmachu muzeum i szkoły oraz wokół ustawionego już cokołu z rzezbami postaci Mieszka I i Bolesława Chrobrego.

Z Gniezna trasa prowadziła nad Jezioro Lednickie, gdzie mieści się skansen oraz Muzeum Pierwszych Piastów, a także tereny wykopaliskowe na Ostrowie Lednickim. Tutaj I sekretarz KC wysłuchał z uwagą informacji mgr. inż. arch. Ryszarda Michałaka — głównego autora koncepcji urbanistyczno-architektonicznego zagospodarowania Szlaku Piastowskiego i leżących wzdłuż niego miejscowości: Żydowa, Czarniejewa, Pobiedzisk. Idea przewodnią tej koncepcji jest zachowanie dla potomnych pamiętek przeszłości, z jednoczesnym dostosowaniem starych form do potrzeb współczesności, dla wygody zarówno mieszkańców, jak i turystów.

Rolę przewodnika po muzeum pełnił jego dyrektor — Jerzy Łomnicki. Przy pomocy planów, oryginalnych eksponatów oraz sztychów wskazał on na znakomicie opanowaną sztukę budowlaną z drewna i ka-

mienia naszych przodków, żyjących tu przed dziesięcioma wiekami.

Następnie goście przepływają promem na Ostrów Lednicki.

— Witamy was, pierwszy sekretarzu KC, w tym szczególnym miejscu narodowej kultury. Szczęśliwi jesteście, że możecie was tu podejmować. Życzymy wam dużo zdrowia i siły w waszej trudnej i jakże odpowiedzialnej pracy dla Polski — brzmiały słowa powitania osób, oczekujących gości z chlebem i solą.

Edward Gierek dziękuje serdecznie, mówiąc, że kultywowanie tradycji narodowej, pamięć o dziejach narodu, jest naszą powinnością. Nasz obecny dorobek wyrasta bowiem z przeszłości, jest dziełem wszystkich Polaków i wszystkich pokoleń.

Przebywająca tu grupa poznańskich studentów wręcza gościom pełną polnych kwiatów, wyrosłych na historycznej ziemi przodków. Edward Gierek i towarzyszące mu osoby, zwiedzając tereny wykopalisk archeologicznych, odkryte i zabezpieczone fragmenty budowli, uważnie wysłuchują informacji o sposobach konserwacji wykopalisk, o tym, w jaki sposób zachowane zostaną w swym pierwotnym kształcie.

Podniosłym i wzruszającym momentem było wręczenie przywódcy narodu polskiego pięknie sformułowanego adresu, którego słowa wyłożone złotymi zgłoskami na pergaminie odczytała Mirosława Leiser, przybrana w stylizowany historyczny strój.



Przed pulpitem silnika okrętowego o mocy 29 000 koni mechanicznych.

Fot. — H. Kamza

„Z ziemi tej, kolebką państwa polskiego będącej, racie przyjąć ze szczerego serca płynące pozdrowienia od ludu wielkopolskiego — brzmią słowa adresu. Kontenci jesteśmy bardzo, iż mogli-

my właśnie w tym miejscu, gdzie Mieszko I i Bolesław Chrobry usilnie starania czynili, aby Polska do potęgi wyrosła — przyjmować Was, tak znamienitego Polaka...”

Dokończenie na str. 2



Chlebem i solą witano I sekretarza KC PZPR na ziemi, która była kolebką polskiej państwowości.

Fot. — S. Ossowski

Delegacja polska opuściła Berlin

Przyjęcie uchwały zakończyło obradę XXX Sesji RWPG

W piątek, po trzech dniach intensywnych obrad zakończyła się w Berlinie XXX Sesja Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.



Złoty medal W. Liska

Wczoraj na VIII Ogólnopolskich Igrzyskach Młodzieży Szkolnej zakończono wyścig kolarski w jeździe indywidualnej na czas. Duży sukces odniósł reprezentant Poznania. W. Lisek ze Szkoły Podstawowej nr 60, który wyprzeżył następnego zawodnika F. Sączuka (Katowice) o 0,4 sek, III miejsce zajął J. Kosakowski z Łomży.

Wyścig rozegrano na trasie długości 7800 metrów przy niesprzyjających warunkach atmosferycznych (burza, przeciwny wiatr). Pozostałe konkurencje finałowe zakończyły się w godzinach wieczornych.

(wił)

Na ostatnim plenarnym posiedzeniu przyjęto uchwałę, w której znalazły odzwierciedlenie wszystkie problemy poruszone na obecnej sesji, a więc ocena wyników współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej, przebiegu realizacji kompleksowego programu socjalistycznej integracji ekonomicznej, a także wytyczne w najważniejszych dziedzinach działalności Rady na bieżące 5-lecie i dalszą perspektywę. Podkreślając dotychczasowe duże osiągnięcia, dokument ten precyzuje dalsze kierunki działań. Uchwała stwierdza, że wspólne mu rozwiązywaniu wielu zagadnień ekonomicznych naszych krajów powinno służyć opracowanie projektów tzw. kierunków programów współpracy w wiodących gałęziach produkcji materialnej, na okres 10—15-letni. Realizacja tych programów przyczyni się wydatnie do pogłębienia i rozszerzenia procesów integracji.

W programach tych zostaną określone konkretne przedsięwzięcia mające na celu zaspokojenie potrzeb państw RWPG na podstawowe rodzaje energii, paliw i surowców, rozwój przemysłu maszynowego — w oparciu o specjalizację i kooperację produkcji, wzmożenie współpracy w dziedzinie wy-

Dokończenie na str. 2

od GŁOSU tygodnia

MY I WSPÓLNOTA

Ktoś, kto obserwuje o czym mówi się i pisze dzisiaj w świecie — z pewnością zauważy jakim zainteresowaniem cieszy się nasz kraj. O Polsce wyrażają się w superlatywach mężowie stanu i politycy, działacze gospodarczy i komentatorzy prasowi nie tylko najbliższych nam pod względem ideowym państw. Nikt, nawet nasi wrogowie, nie zaprzeczy, iż w krótkim czasie zdołaliśmy uczynić więcej niż niejedną kraj w dziedzinie podnoszenia materialnego poziomu życia narodu, że unowocześniłyśmy naszą gospodarkę, że mamy wysokie wskaźniki wzrostu, a pod względem produkcji przemysłowej znaleźliśmy się w pierwszej dziesiątce państw globu.

Przywódcy polscy bywają w świecie. Przeprowadzają konsultacje partyjne i rządowe w ramach naszej wspólnoty, negocjują z szefami państw o innych ustrojach. Wszędzie ich głos słuchany jest z uwagą, są to bowiem przywódcy państwa o wzrastającym autorytecie, odgrywającego coraz większą rolę w życiu międzynarodowym, a przy tym sami cieszący się poważaniem.

Wzrost znaczenia Polski w świecie w ciągu minionych pięciu lat jest przede wszystkim wynikiem konsekwentnej realizacji koncepcji rozwojowych przyjętych na VI i VII Zjeździe PZPR. Z własnych doświadczeń wemy przecież najlepiej, iż

są to koncepcje bardzo płodne, przynoszące wymierne korzyści każdemu z nas. W szerszej skali okazały się one również owocne, zwiększając udział naszego kraju w międzynarodowym podziale pracy, w wymianie handlowej, we współpracy naukowej i kulturalnej.

Poparcie dla tych koncepcji oraz ich czelnych eksponentów: I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i premiera rządu PRL Piotra Jaroszewicza — wyraziliśmy niedawno podczas wieców, które odbyły się jak kraj długi i szeroki. Uczestnicząc w nich przedstawiciele najbardziej reprezentatywnych kręgów społeczeństwa potwierdzili raz jeszcze, iż jest ono skupione wokół partii i jej przywódców, że darzy ich zaufaniem. A tym samym, że jest za silnym państwem, za stałym wzrostem jego autorytetu i roli na forum międzynarodowym.

Zasadnicze znaczenie dla prestiżu Polski w świecie ma przede wszystkim utrwalenie jej pozycji we wspólnocie socjalistycznej jako ważnego i wartościowego sojusznika ZSRR. Zespolenie naszego działania z działaniem Kraju Rad oraz innych bratnich państw toruje drogę sukcesom polskiej polityki zagranicznej, umożliwia skuteczne zabezpieczenie interesów narodu. Z myślą o tym uczestniczymy we wszystkich przedsięwzięciach pomnażających dorobek socjalistycznej wspólnoty i

zwiększających jej wpływ na bieg wydarzeń.

Możliwości w tej dziedzinie uzmątkowała zakończona wczoraj w stolicy NRD trzydziesta sesja Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Dokonana na niej koordynacja planów „socjalistycznej dziesiątki” jest kolejnym krokiem na drodze integracji gospodarczej bratnich państw. Podejmując takie miary przedsięwzięcia jak kooperacja pomiędzy całymi gałęziami przemysłu, wspólna budowa wielkich obiektów gospodarczych, uzgadnianie politykę surowcową i energetyczną, państwa te rozwiązują problemy, które stanowią przeszkodę trudną do przezwyciężenia dla ugrupowań gospodarczych Zachodu.

Polska, której rozwój i pomyślne perspektywy zależą w znacznej mierze od postępów socjalistycznej integracji wiąże z wynikami berlińskiej sesji spore nadzieje. Mówił o tym podczas jej obrad szef rządu PRL: współpraca w ramach RWPG ma dla nas szczególne znaczenie w związku z zamierzeniami przyspieszenia i wielostronnego zaspokajania materialnych potrzeb ludności. W latach 1976—80 nasze obroty z krajami socjalistycznej wspólnoty mają być większe (licząc w cenach z roku 1975) o ponad sto procent od obrotów założonych w umowach minionego pięciolecia.

Współdziałając z bratnimi krajami budujemy rozwinęte społeczeństwo socjalistyczne. Osiągnięcia, które mamy w wielu dziedzinach zyskując nam szacunek i uznanie w świecie. Tą drogą chcemy i możemy podążać nadal. Życie dowiodło, iż jest to droga jedynie słuszną, najlepiej służącą interesom narodu.

JERZY WALASEK

Edward Gierek w Poznańskim

Dokończenie ze str. 1

Edward Gierek ze wzruszeniem wysłuchał tych słów.

Towarzysz Jerzy Zasada wręczył I sekretarzowi KC historyczny herb Grodu Lednickiego, przekazano też dostojnym gościom stylizowane rzeźby. Następnie Edward Gierek wpisał do Księgi Pamiątkowej następujące słowa: „Dziś na tych przodków — Polska, trwać będzie wiecznie”.

Kolejnym miejscem odwiedzin była zagroda rolników indywidualnych — Zygmunt i Stanisław Nowickich z Polskiej Wsi w gminie Pobiedziska. U wrót domostwa witała gości cała rodzina, w otoczeniu licznie zgromadzonych z tej okazji mieszkańców wsi. Edward Gierek z zainteresowaniem oglądał wzorowo utrzymane budynki gospodarskie, zwłaszcza chlewnię pełną prosiąt, pytał o wielkość arealu, wysokość zbiorów, rozmiar hodowli. Syn państwa Nowickich — Wojciech, informował, że 13-hektarowe gospodarstwo specjalizuje się w hodowli świń. Przyjęto koncepcję uproszczonej produkcji prosiąt i warchlaków, które sprzedaje się w ramach kooperacji z PGR Pomorzany.

Edward Gierek pyta gospodarza, czy mógłby z równym powodzeniem uprawiać więcej roli, stwierdzając, że w rękach takich rolników ziemia na pewno dawać będzie oczekiwane plony. Jeszcze krótkie odwiedziny w mieszkaniu rodziny Nowickich i serdeczne żegnani goście udają się w dalszą drogę.

Na trasie do Poznania postój na polach PGR Uzarzewo, wchodzącego w skład kombinatu Owinska. I sekretarz KC ogląda lany jęczmienia, wczesnych ziemniaków i kukurydzy, pyta o skutki suszy i sposoby rekompensaty ewentualnych strat. Informacji udziela dyrektor Zjednoczenia Państwowych Przedsiębiorstw Gospodarki Rolnej w Poznaniu — Jerzy Małacki i dyrektor kombinatu — Kazimierz Kafarski.

Krótko przed godziną 12, Edward Gierek wraz z gospodarzami województwa przybył na teren Zakładów Przemysłu Metalowego „H. Cegielski” w Poznaniu.

Niech żyje przywódca naszego narodu, Edward Gierek! — rozlega się gromki okrzyk cegielszczaków.

Polonijni inżynierowie w Belwederze

9 bm. zastępca przewodniczącego Rady Państwa Tadeusz W. Młynarczyk przyjął w Belwederze grupę inżynierów polskiego pochodzenia z 9 państw, którzy przebywają w Polsce na zaproszenie Naczelnej Organizacji Technicznej.

Tematem rozmowy były sprawy dalszego rozwoju kontaktów inżynierów polskiego pochodzenia z krajem. W większości wypadków ludzie ci odgrywają znaczną rolę w życiu gospodarczym wielu państw, jak również w sferach wiskach polonijnych.

Inżynierowie polskiego pochodzenia podkreślano — mają wszelkie szanse przyczynić się do rozwoju kontaktów technicznych, technologicznych i naukowych między przemysłem polskim a przemysłami innych państw, stowarzyszeniami technicznymi, instytucjami i uczelniami.

W spotkaniu uczestniczyli także członkowie władz naczelnych NOT i towarzystwa „Polonia”. (PAP)

POGODA

Zachmurzenie duże z lokalnymi rozproszonymi opadami przelotnymi i miejscami burze. Temperatura minimalna od 7 do 12 stopni, maksymalna od 15 do 21 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

Następuje zwiedzanie Fabryki Wyróbów Tłocznych. Co chwilę wyciągają się do przywódcy partii przyjazne ręce, wymieniane są mocne uściski dłoni, słychać pozdrowienia i serdeczne życzenia. I tutaj, w otoczeniu maszyn i urządzeń, tematem wymiany zdań jest obok innych spraw padający na zewnątrz deszcz.

— To chleb leci na ziemię — mówią robotnicy.

Pracownicy fabryki opowiadają o swojej pracy, o niemałym wysiłku towarzyszącym realizacji zadań.

— Jestem starym górnikiem — odpowiada Edward Gierek — i mogę wam powiedzieć,



Powitanie z rolniczą rodziną w Polskiej Wsi, gmina Pobiedziska. Fot. — S. Ossowski

że górnicy są równie wytrwali jak metalowcy.

Z kolei Fabryka Silników Okrętowych. Powitanie jest równie szczere i gorące. — Cieszymy się — mówi w imieniu organizacji partyjnej fabryki Aleksander Wyrobiecki — że znajdujecie dla nas czas i zainteresowanie. Naszą wdzięczność wyrazimy dobrą robotą.

Wszyscy zatrzymują się przed gotowym silnikiem okrętowym napędu głównego, o mocy 29 000 KM. To czwarty silnik z tej serii i 660 w historii zakładów. Zamyka on szósty milion koni mechanicznych „wyprodukowanych” przez załogę. Na pierwszy milion potrzeba było 8,5 lat, dla szóstego miliona — 15 miesięcy. Meldunek o gotowości silnika do rozruchu składa brygadziści Zdzisław Pawiński, który wręcza też dostojnemu gościowi pamiątkowy proporzec.

Do zgromadzonych przed silnikiem cegielszczaków przemawia Edward Gierek. Dziękuję za poparcie wyrażone Komitetowi Centralnemu partii i jej pierwszemu sekretarzowi. Tak jak dotychczas — mówi między innymi — będziemy przeobrażali nasze miasta, zakłady, nasze życie tak, by było ono na miarę naszych możliwości i nadziei. Wszystko jest w naszych, polskich rękach.

Telefony

● Na ul. Przemysłowej w Małcu w pobliżu Konina zdarzył się samochód osobowy z ciężarówką. Dwie osoby zginęły, a jedna odniosła rany.

● Podczas burzy, która przeszła w piątek w południe nad Poznaniem, piorun uderzył w wieżę kościoła Józefów przy ul. Szewskiej. Dzięki szybkiej akcji Straży Pożarnej pożar stłumiony został wkrótce w zarodku. Straty szacuje się na około 2 000 zł.

● Do szpitala w Ostrowie przewieziono w czwartek 2 motorowce ryszów, którzy zderzyli się w Gradowcu. Zawinił Wiesław S., gdyż zjechał drogą jadącemu z przeciwną stroną kierowcy.

● W związku z nieostrożną jazdą Jacka G. odniosła w Szklance Miejskiej w woj. kaliskim obrażenia 33-letnia Anna S. Doznała ona złamania nogi i została przewieziona do szpitala w Kępnie.

● Na ul. Zwirki w Ostrowie odniosła obrażenia 5-letni Mariusz B., który nagle wtrącił się na jezdnię i został potrącony przez samochód. (b)

Rezultaty waszej, drodzy cegielszczacy, pracy budzą podziw, serdeczną wdzięczność i uznanie. Możecie być wzorem dla wielu załóg w kraju.

Następuje szczególna chwila: I sekretarz KC PZPR uruchamia okrętowy silnik o mocy 29 000 koni mechanicznych. Stalowy kołos zaczyna nabierać życia. Rozlegają się oklaski, okrzyki: „Niech żyje pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego naszej partii”.

Z kolei odbyło się spotkanie Edwarda Gierka z Egzekutywą Komitetu Zakładowego PZPR oraz z przedstawicielami aktywnie społeczno-politycznego zakładów.



Spotkanie z wami jest dla nas, przedstawicieli dwudziestotysięcznej załogi „Cegielskiego”, dużym wyróżnieniem i satysfakcją — powiedział na wstępie I sekretarz KZ, Zenon Jaśkowiak. — Jest ono jeszcze jednym potwierdzeniem uznania partii dla naszego udziału w socjalistycznych przeobrażeniach kraju.

Mówiąc o wynikach działalności gospodarczej zakładów, dyrektor naczelny HCP — Edward Idziak podkreślił, że przystosowanie do produkcji pięciolatce wyniosło 80 procent, eksport się podwoił, zaś średnie płace wzrosły o 53 procent. Pomyślne są również wyniki minionej półrocznej: zadania wykonano w 101,7 procent, przy czym cały przyrost produkcji uzyskany został dzięki wzrostowi wydajności pracy. Dynamiczny rozwój za-

kładów wymaga jednak ich dalszej rozbudowy i modernizacji.

Głos zabiera Edward Gierek. Dziękując cegielszczakom za dotychczasowe wyniki pracy, przywódca narodu i partii dzieli się z zebranymi uwagami na temat sytuacji gospodarczej kraju, mówi o pracach zmierzających do uporządkowania struktury cen, o potrzebie obywatelskiej dojrzałości i patriotyzmu. Słowa I sekretarza Komitetu Centralnego partii przyjmowane są ze zrozumieniem, potwierdzonym gorącymi oklaskami. Towarzyszą też one Edwardowi Gierkowi w chwili, kiedy dostojny gość opuszcza zakłady, w których zawsze witany jest otwartym sercem i dobrą robotą.

Wizyta w Rolniczym Kombinacie Spółdzielczym Buszewko — Debina zakończyła pobyt I sekretarza KC PZPR w Poznańskim.

FELIKS BIŁOS
KAZIMIERZ
MARCINKOWSKI

Nowa moneta 200-złotowa

Od 12 bm. Narodowy Bank Polski rozpoczyna wprowadzanie do obiegu nowej monety 200-złotowej, emitowanej z okazji igrzysk XXI Olimpiady. Moneta wykonana jest ze srebra próby 625/1000, według projektu artysty plastyka Stanisławy Wątróbskiej.

Na monetę znajdują się symbole igrzysk — płonący znicz i pięć kółek olimpijskich. (PAP)

„Salut-5” pomyślnie kontynuuje lot

O godz. 9.40 czasu moskiewskiego rozpoczął się wtorek, drugi roboczy dzień kosmonautów Borisa Wołynowa i Witalija Zołobowa na pokładzie orbitalnej stacji naukowej „Salut-5”. Załoga kontynuowała prace przy rozszerzaniu aparatury stacji i sprawdzała aparaty pokładowe.

Według danych informacji telemetrycznej i meldunków kosmonautów systemy pokładowe stacji funkcjonują normalnie. W kabinie utrzymuje się temperatura plus 22 stopnie Celsjusza i ciśnienie 840 mm słupka rtęci.

Pod koniec dnia kosmonauci przystąpili do przeprowadzania eksperymentów biologicznych. Jeden z nich dotyczy zachowania się ryb w stanie nieważkości.

Lot przebiega normalnie. Zdrowie i samopoczucie kosmonautów są dobre. (PAP)

Obrazy na Kremlu

W piątek kontynuowała obrady na Kremlu sesja Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej. Deputowani omawiali zadania mające na celu zwiększenie produkcji i polepszenie jakości towarów powszechnego użytku. Rada Najwyższa rozpatrzyła projekt kodeksu republiki o zasobach ziemi. Sesja zatwierdziła następnie dekrety Prezydium Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej, wydane po poprzedniej sesji parlamentu która odbyła się w grudniu 1975 r.

G. Macovescu opuścił RFN

Minister spraw zagranicznych Rumunii Macovescu zakończył oficjalną wizytę w RFN. Przeprowadził on rozmowy z ministrem spraw zagranicznych RFN, Genscherem, w których szczególnie wiele uwagi poświęcono realizacji zasad Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, podkreślając konieczność wspólnych wysiłków wszystkich krajów kontynentu europejskiego na rzecz wcielenia w życie postanowień aktu końcowego KBWE. Poruszone również problemy stosunków handlo-

wych i gospodarczych między obu krajami.

Przed reformami w Hiszpanii

W Hiszpanii partię, zajmującą umiarkowane stanowisko w procesie demokratyzacji życia społecznego — politycznego w kraju, wezwano w czwartek nowy rząd premiera A. Suarezza do negocjacji z opozycją w sprawie reform demokratycznych. Partia socjaldemokratyczna oświadczyła, że reformy te

mogą być osiągnięte jedynie drogą rozmów między rządem a partiami opozycji i wezwala rząd do natychmiastowego rozszerzenia swobód politycznych oraz ogłoszenia amnestii dla więźniów politycznych.

W Bilbao zorganizowano w czwartek największą od wojny domowej w Hiszpanii w latach 1936-39 demonstrację antyrządową. Wzięło w niej udział przeszło 150 000 Baszków. Demonstranci przemarszowali przez centrum Bilbao; poli-

cja nie interweniowała, nie doszło więc do incydentów.

Wypowiedź L. Tindemansa

Premier Belgii L. Tindemans, wybrany w czwartek w Luksemburgu przewodniczącym nowo utworzonej „Europejskiej Partii Ludowej”, jednoczącej partie chrześcijańskie — demokratyczne 7 krajów EWG (bez Danii i W. Brytanii), wyraził ubolewanie wobec faktu, że wspólny rynek nie potrafi sprostać stojącym przed nim

zadaniom w okresie dotkliwego kryzysu gospodarczego i społecznego. W polityce zagranicznej — stwierdził on — bardzo rzadkie były przypadki zajęcia przez partnerów z zachodnioeuropejskiej „dziewiątki” wspólnego stanowiska.

W Sudanie spokój

Jak wynika z doniesień agencji, nych, po próbie zamachu stanu, podjętej 2 lipca, sytuacja w stolicy Sudanu i jej okolicach stopniowo normalizuje się. Otwarto międzynarodowy port lotniczy, a w najbliższym czasie ma być zniesiony stan wyjątkowy. Wojsko i policja kontynuują aresztowania osób zamieszanych w spisek antyrządowy.

Narada centralnego aktywu i prezesów WK ZSL

Najważniejsze, bieżące problemy społeczno-gospodarcze, a zwłaszcza sprawy, dotyczące dalszego rozwoju rolnictwa i zbioru tegorocznych plonów były 9 bm. w Warszawie głównym tematem narady aktywu centralnego ZSL, w której uczestniczyli także prezesi wojewódzkich komitetów stronnictwa. Naradzie przewodniczył prezes NK ZSL — Stanisław Gucwa.

W ogólnonarodowej debacie nad niezwykle istotnymi sprawami dalszego rozwoju kraju oraz poziomowi cen, członkowie ZSL — jak stwierdzono w czasie narady — zajmują jednoznaczne stanowisko: w pełni popierają przedstawione kierunki działania i zasady zmian w strukturze cen, będące nieodzownym warunkiem pomyślnej realizacji naszej strategii rozwojowej, zawartej w uchwałach VI i VII Zjazdu PZPR.

W listach kierowanych do I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka, a także do NK ZSL, rolnicy i mieszkańcy wsi akcentują, że prawidłowe ukształtowanie systemu cen sprzyjać będzie dalszemu rozwojowi rolnictwa, a tym samym poprawie wyżywienia narodu. Osiągnięcia minionej 5-lecia są odczuwalne i znane przez każdego obywatela naszego kraju. Musimy mieć jednak zarazem świadomość — wskazywano w toku narady — że dalszy postęp w produkcji żywności uzależniony jest nie tylko od coraz wyższych nakładów, ale również od dośkonaleń czynników ekonomicznych. Utrzymanie w minionych latach na niezmiennym poziomie cen podstawowych artykułów spożywczych nie oznaczało przecież, że nie rosły w tym czasie koszty ich produkcji i przetworstwa. Wzrost tych kosztów powodował konieczność przeznaczania coraz większych dotacji z budżetu państwa do produkcji żywności.

Dla dalszego powiększania towarowej produkcji rolnej, która decyduje o stopniu pokrycia potrzeb na żywność, niezbędna jest także — wskazywano — dalsza poprawa opłacalności produkcji rolnej, co wymaga podwyższenia cen skupu niektórych produktów rolnych przy równoczesnym podniesieniu cen określonych środków do tej produkcji. Zmiany takie staną się bodźcem do intensyfikowania produkcji.

Najlepszym poparciem dla polityki rolnej PZPR i ZSL będzie — zdaniem uczestników narady — rzetelna praca w każdym gospodarstwie, praca dla siebie i dla kraju. Nadchodzą zima, które są zawsze gorącym okresem w gospodarstwach. Ambicją każdego rolnika i pracownika obsługi rolnictwa powinno być zebranie

bez strat tegorocznego plonu i terminowe wywiązanie się z zobowiązań wobec państwa. Tworzeniu rolnikom możliwie najkorzystniejszych warunków na zostanie działalność wsi — kół i komitetów gminnych ZSL — ściśle współpracujących z wiejskimi organizacjami PZPR. (PAP)

W rocznicę rewolucji w Mongolii

Depesza przywódców Polski

Z okazji 55 rocznicy zwycięstwa rewolucji ludowej w Mongolii, przywódcy Polski przesłali depeszę pierwszemu sekretarzowi Komitetu Centralnego Mongolskiej Partii Ludowej — Rewolucyjnej, przewodniczącemu Prezydium Wielkiego Churału Ludowego Mongolskiej Republiki Ludowej — Jumdżagijnowi Cedenbalowi i przewodniczącemu Rady Ministrów Mongolskiej Republiki Ludowej — Żambynowi Batmunchowi.

W depeszy czytamy m. in.: Naród polski z wielkim uznaniem odnosi się do godnych podziwu sukcesów bratniego narodu mongolskiego, osiągniętych w budownictwie socjalizmu pod przewodnictwem swej marksistowsko-leninowskiej awangardy — Mongolskiej Partii Ludowej — Rewolucyjnej. Wkroczenie przed laty na drogę historycznych przemian społeczno-gospodarczych w wyniku zwycięstwa rewolucji ludowej stanowiło dla narodu mongolskiego przebieg wprost z epoki feudalizmu do ery budownictwa socjalistycznego. W ciągu minionych dziesięcioleci Mongolska Republika Ludowa, dzięki ofiarnej pracy swego społeczeństwa i pomocy przyjaciół, przeobraziła się w dynamicznie rozwijające się państwo socjalistyczne, pomyślnie realizujące ambitne plany w dziedzinie rozbudowy gospodarki narodowej i kultury, w podnoszeniu stopnia życia ludu pracy.

Depeszę podpisali: I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek, przewodniczący Rady Państwa PRL — Henryk Jabłoński i prezes Rady Ministrów PRL — Piotr Jaroszewicz.

Z tej samej okazji przewodniczący CRZZ — Władysław Kruczek przesłał depeszę na ręce przewodniczącego CRZZ Mongolskiej Republiki Ludowej Gembodzawyna Ocyrbata. (PAP)

krótko

W Hiszpanii partię, zajmującą umiarkowane stanowisko w procesie demokratyzacji życia społecznego — politycznego w kraju, wezwano w czwartek nowy rząd premiera A. Suarezza do negocjacji z opozycją w sprawie reform demokratycznych. Partia socjaldemokratyczna oświadczyła, że reformy te

mogą być osiągnięte jedynie drogą rozmów między rządem a partiami opozycji i wezwala rząd do natychmiastowego rozszerzenia swobód politycznych oraz ogłoszenia amnestii dla więźniów politycznych.

W Bilbao zorganizowano w czwartek największą od wojny domowej w Hiszpanii w latach 1936-39 demonstrację antyrządową. Wzięło w niej udział przeszło 150 000 Baszków. Demonstranci przemarszowali przez centrum Bilbao; poli-

cja nie interweniowała, nie doszło więc do incydentów.

Wypowiedź L. Tindemansa

Premier Belgii L. Tindemans, wybrany w czwartek w Luksemburgu przewodniczącym nowo utworzonej „Europejskiej Partii Ludowej”, jednoczącej partie chrześcijańskie — demokratyczne 7 krajów EWG (bez Danii i W. Brytanii), wyraził ubolewanie wobec faktu, że wspólny rynek nie potrafi sprostać stojącym przed nim

zadaniom w okresie dotkliwego kryzysu gospodarczego i społecznego. W polityce zagranicznej — stwierdził on — bardzo rzadkie były przypadki zajęcia przez partnerów z zachodnioeuropejskiej „dziewiątki” wspólnego stanowiska.

W Sudanie spokój

Jak wynika z doniesień agencji, nych, po próbie zamachu stanu, podjętej 2 lipca, sytuacja w stolicy Sudanu i jej okolicach stopniowo normalizuje się. Otwarto międzynarodowy port lotniczy, a w najbliższym czasie ma być zniesiony stan wyjątkowy. Wojsko i policja kontynuują aresztowania osób zamieszanych w spisek antyrządowy.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.
Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41. Łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19. 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. M. Kasprzak — Poznań.

„PRASA — KSIĄZKA — RUCH”
Prenumerata: wpłaty przyjmują działy RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 23528. Druk PZG im.

Nasza codzienna demokracja

Coś w tym jest, że tak się pomiędzy rodakami upow szechniło powiedzenie „wszędzie dobrze tam gdzie nas nie ma”, które w wolnym przekładzie oznacza, iż poza granicami Polski wcale nie żyje się luźniej tak różowo, jak się to nie którym wydaje.

Do ugruntuowania tej opinii wai nie przyczynia się zintensyfikowanie wyjazdów służbowych, naukowych, studenckich i turystycznych. Oto plewca swobód amerykańskich wraca na Ojczyznę tonem, relacjonując ponure wie czory w wielkich miastach USA, gdzie oficjalnie wzywa się obywateli by raczej pozostawiali w domach ze względu na groźbę na padów. Oto zwolennik demokracji „made in England”, po kilkumiesięcznym stażu w Londynie, powróciwszy nad Wisłę rozkoszuje się się spokojem, nie przerywanym defonacją bomb, podkładanych w wielkich skupiskach ludzkich i pociągających za sobą liczne ofiary.

Nie zmiernam ku temu by pocieszać Was i siebie metodą: skoro gdzieś jest źle, to u nas — na tym ile — źle nie jest; po prostu przypominam niektóre niezbitelne fakty, dzisiaj znane każdemu Polakowi, w minimalnym choćby stopniu interesującemu się tym co słychać na świecie. Fakty te przypominam po to by uzmocnić narastające z biegiem czasu wśród naszego społeczeństwa przekonanie, iż za granicą można się sporo nauczyć, warto tam co nieco zrobić, ale żyć i mieszkać pragnie się w Polsce. I jej kształty, instytucje, formy życia społeczno-gospodarczego chce się w związku z tym widzieć coraz doskonalszymi.

Wielki całe, następujące po sobie pokolenia naszych przodków, marzyły o demokracji, kiedy tylko się dało czynnie do walki o nią stać. „A imię jego 44”... Rok 1944, z czego wielu nie zda wało sobie wówczas sprawy, przyniósł brzask wschodzącej ludowej demokracji, której barwy, z biegiem czasu, pod wodzą partii wraz z dorobkiem wypracowywanym latami, przekształcały się w demokrację socjalistyczną. Nabrzmiały pracą i wydarzeniami na skalę historyczną był to okres, jeśli weźmiemy pod uwagę i przemiany ustrojowe, i przesunięcie granic, i wędrówkę milionów Polaków we wszystkich

możliwych kierunkach, i eksplozyny rozwój kraju. A jeszcze dodać trzeba, że nierzadko problemy nasuwane przez życie i rozwój społeczny były rozwiązywane nie zawsze dobrze i wnikliwie. Zdarzało się, że nie wysłuchiwa no głosu narodu, nie korzystano z rozumu i doświadczenia ludzi pracy.

Od niecałych sześciu lat nasza polska demokracja rozwinęła się — z inspiracji partii — na wielu płaszczyznach. Zintensyfikował swą działalność Sejm, rady narodowe w obrębie czterech dziesięciu województw zyskały nowe pole do działania, puls życia organizacji społeczno-politycznych i rozmaitych form samorządu na wsi oraz w miastach jest rytmiczny. Powstały warunki nieporównanie korzystniejsze niż w państwach o innym ustroju — uczenia się demokracji, uczenia się korzystania z niej a zarazem umacniania jej założeń.

Psychika ludzka ma to do siebie, że łatwo aprobuje przejawy dorobku, pozytywnych zmian, przechodząc nad nimi do porządku dziennego. A przecież nie tak znów dawno, temu częste, nieodwołalne spotkania ludzi pracy z przywódcami narodu nie były czymś powszednim. Od kilku lat Edward Gierek i Piotr Jaroszewicz, czasem w odstępie zaledwie kilkudniowych, odwiedzając fabryczne załogi, rozmawiając z rolnikami, grupami inteligencji, trafiając w różne strony kraju. Słowo się praktyka zasieganie opinii członków PZPR, ale też stronnictw politycznych i bezpartyjnych, przed zjazdami partii, przed innymi zamierzeniami o dużym znaczeniu, jak na przykład wprowadzanie zmian do Konstytucji. Przywódca partii co pewien czas kieruje osobiste listy do przedstawicieli rozmaitych środowisk: robotników, ludzi nauki, osób z kręgów artystycznych — z sugestiami by wyraził swe poglądy, dotyczące najważniejszych, ich zdaniem, spraw kraju.

O tym wszystkim wiemy. I, jak to bywa, nie zawsze to doceniamy. Nieco spowszedniały nam demokratyczne formy kierowania i rządzenia, a form tych można by przecież przytoczyć o wiele więcej. Stały się one naszą codziennością. Trwa bowiem nadal, przy współdziałaniu znakomi-

tej większości narodu, nasza polska wielka lekcja edukacji obywatelskiej.

Ostatnio w Katowicach, w toku pamiętnego spotkania nasyconego patriotyczną treścią, Edward Gierek mówił o tym, że naród nasz ceni socjalistyczną demokrację i chce jej rozwoju. Ale demokracji nie da się zadekretować, to znaczy zarządzić by trwała i kwitła. Demokracji trzeba się rzetelnie i mądrze uczyć. Musi ona głęboko wrosnąć w życie narodu, w obyczaje i postawy społeczne, musi nierozdzielnie zespolić się z dyscypliną i poczuciem obywatelskiej odpowiedzialności.

Podczas tego samego katowickiego spotkania przywódca narodu i partii podkreślił z naciskiem, że żywość sprawy Polaków muszą być, są i będą rozwiązywane razem ze społeczeństwem, z jego udziałem, przy jego zrozumieniu i poparciu. Było to ponowne, sformułowane wobec całej Polski obecnej przy telewizorach, potwierdzenie woli partii — służenia narodowi, niezachwianego krocenia drogą socjalistycznej demokracji, wiary w polityczną mądrość i dojrzałość rodaków.

To właśnie godne jest szczególnego podkreślenia: polityczna mądrość, dojrzałość. Nie mogą się one ze strony trzydziestu czterech milionów obywateli przejawiać — choć i to w określonych chwilach jest ważne — deklaracjami. Te cechy społeczeństwa muszą być potwierdzone z pomocą wzorowego zdyscyplinowania społecznego, przykładnego wykonywania obowiązków, uczciwego przestrzegania zasad postępowania określających uzyskiwanie przez nas poziom kultury politycznej.

Odpowiada nam demokratyczne kierowanie państwem i narodem. Jeśli tak, to konieczne jest zdawanie sobie sprawy z potrzeby świadomego korzystania z praw i przywilejów i świadomego, płynącego ze zrozumienia i przekonania, wypełniania zawodowych i obywatelskich powinności. Myślenie kategoriami społecznymi, wygrabianie

Dokończenie na str. 6

WIESŁAW PORZYCKI

Jarocin po raz drugi

W gabinecie posiedzeń naczelnika Miasta i Gminy Jarocin na honorowym miejscu wiszą dwa dyplomy uznania za zdobycie przez tę gminę w roku 1974 tytułu krajowego wicemistrza gospodarności oraz tytułu mistrza ówczesnego województwa poznańskiego. Niebawem obok zawisną następne: mistrza województwa kaliskiego za rok 1975 i dyplom za zajęcie trzeciego miejsca w kraju. Marzyło się złoto, w udziale przypadł brąz — pospolu z gminą Niechanowo w województwie

podarność jest jeszcze wiele do zrobienia, niż tam, gdzie zewsząd widać już ład, porządek i dostatek. Ale raz umiejętnie wprawiona w ruch społeczna machina pracuje rytmicznie i nieustannie.

— O tym, że nikt się u nas nie uchyla od pracy dla wspólnego dobra — mówi sekretarz Komitetu Miejsko-Gminnego, Jerzy Jóskowiak — niech świadczy chociażby taki przykład: w majowym niedzielnym czynu partyjnego stanęło u nas do pracy 5 800 osób. chociaż organizacja nar-

nowy Dom Strażaka i wieża alarmowa w Witaszycach.

Niezmiernie ważną dla gminy sprawą jest rozwiązanie opieki nad dzieckiem, toteż wszystkie 6-latki znalazły miejsca w przedszkolach, 10 ogniskach i 2 klasach przedszkolnych.

Gmina to jednak przede wszystkim rolnictwo, a zagospodarowywanie w nim rezerw w tym konkursie wysoko się punktuje. W tej nietypowej gminie tylko jedna trzecia mieszkańców utrzymuje się z rolnictwa, z tego 30 procent ogólnego arealu użytków rolnych jest w dyspozycji gospodarzy społecznych: 2 PGR-ów, 4 spółdzielni produkcyjnych i 3 zespołowych gospodarstw rolnych SKR. Na 100 ha przypada tu aż 242,8 sztuk trzody (wzrost w porównaniu do roku 1974 o 55 sztuk). Znaczenie rozwinęła się również hodowla bydła — 78,7 sztuk na 100 ha, w czym niemały udział mają gospodarstwa indywidualne, gdzie przypada ponad 90 sztuk.

W porównaniu z poprzednim rokiem konkursowym, w roku ubiegłym, niezbyt korzystnym pod względem warunków atmosferycznych, skupiono średnio z hektara użytków rolnych o 4,7 jedno stek zbożowych więcej. Skup mleka także był większy prawie o 400 000 litrów. Wysoką punktację otrzymała gmina za zużycie nawozów mineralnych (262,5 kg NPK), usługi w zakresie ochrony i nawożenia roślin, zbioru pastewnych i okopowych, zadrzewiania i zalesiania nieużytków. Prawie 175 hektarów PFZ przekazano do trwa lego zagospodarowania, a wśród przejmujących tę ziemię znalazło się także kilku indywidualnych gospodarzy z Wilkowyi, dawnych dzierżawców, którzy ugor zamienili w grunty o wysokiej kulturze i dają gwarancję wysokich plonów.

Teraz, gdy kolejny rok konkursu „Gmina — mistrz gospodarności” się zakończył i znane są jego wyniki, wiadomym i mieszkańcom gminy Jarocin wydaje się, że chyba mogliby osiągnąć jeszcze więcej. Szczególnie, gdy powszechny przegląd gmin, także i w tej najlepszej w woj. kaliskim, ujawnił jeszcze rezerwy. Bo np. 13 hektarów wyeksploatowanych zwirowni i dawnych wysypisk śmieci można zrekultywować i przywrócić produkcji rolnej; bo już wcześniej należało wykawa terować „Lenwit” z miejsca magazynowania stogów ze słomą lnianą na drugą stronę drogi, gdzie ziemia jest gorsza; bo należałoby poczynić kroki celem stworzenia warunków zarybienia ponad 7 ha stawów.

Mieszkańcy gminy Jarocin dowiedli swej gospodarności. W toku dwuletniej rywalizacji wystrzyli spojrzenie na różne niekorzystne zjawiska. Stała się dla nich poprawa, udoskonalenie, żeby można było lepiej żyć. Takie są przecież nadrzędne, ogólnonarodowe zadania. Konkurs trwa; wzbogacenie jego problematyki o rozwój produkcji żywności podnosi rangę tej rywalizacji. Tytuł mistrza zawsze należeć będzie do najgospodarniejszych.

ZOFIA DOHNKE

Zbiór herbacianych liści



Pracownicy sowchozu Mokwskiego w Abchazji (ZSRR) zobowiązali się dostarczyć 2 300 ton liści herbaty, czyli o 300 ton więcej, aniżeli planowano. Spręż odbiwa się częściowo kombajnami, a częściowo za pomocą specjalnych maszyn. Praca z

ich pomocą jest 3-6 razy wydajniejsza, niż ręczny zbiór. Na zdjęciu: zbieranie liści herbacianych „sektorów”. Fot. — CAF — TASS

STRONA

GŁOS — 10/11 VII 1976

Nie zawsze na linii

Ankieta kosztuje najmniej?

Walka z marnotrawstwem podejmowana jest każdego dnia, w każdym zakładzie pracy, w każdej szkole, w każdej gazecie. Walka z marnotrawstwem jest zacięta.

W życiu niestety równo ważą ją samo marnotrawstwo. Oto istnieją w Polsce, podobnie jak na całym świecie, trudności związane z produkcją papieru. Papieru brak — papieru na książki, papieru higienicznego (importowanego zresztą obecnie po cenach wysokich). Jednocześnie papieru jest bardzo dużo. Wydaje się wiele książek, które pokonują z kolei trudności zbytu (choć są i takie, których dostać w ogóle nie można, ponieważ ich nakłady nie przekraczają kilku tysięcy egzemplarzy), niemal wszystkie przedsiębiorstwa — wydają swoje foldery, ba, drukują także w sporach w sumie nakładach kwartalne i roczne sprawozdania informujące o działalności. Ale to jeszcze nie wszystko.

Czytelnik „Trybuny Ludu” napisał do redakcji list (wydrukowany przez gazetę), w którym informuje, że 10 tysięcy pracowników licznych przedsiębiorstw „Unitry” otrzymało do wypełnienia ankietę na temat wypoczynku. Ankieta składa się z czterech kartek kredowego papieru i zawiera wiele pytań. „Przyjmuję, że każdy ankietowany musi poświęcić na przeczytanie i wypełnienie

kwestionariusza co najmniej 30 minut. W godzinach pracy oczywiście — pisał czytelnik. — Przyjmuję również, że papier nie spada nam z nieba, że druk, transport itp. też kosztują. Jeśli stwierdzę, że za sumę, którą pochłonęła ankieta można by w naszych ośrodkach wybudować ładnych parę domków — to nie będzie dalekie od prawdy”.

W petrochemii wybudowano — wyjątkowo ładny — ośrodek wypoczynkowy z materiałów budowlanych wygosponarowanych podczas fabrycznych inwestycji. W zasadzie była to działalność niezgodna z przepisami, przysparzająca zresztą dyrekcji zakładów pewne kłopoty. Kto inny zmarnowałby materiały budowlane unikając kłopotów. Petrochemia zbudowała ośrodek wypoczynkowy. Jest to z kolei przykład ofiarnej walki z marnotrawstwem.

Takich przykładów jest więcej. Ktoś gdzieś organizuje zbiórki złomu i zarabia pieniądze na wakacje dla powiedzmy 150 ludzi. Ktoś gdzieś stawia w kątach hali fabrycznej maszyny sprowadzone z zagranicy, bo nie potrafi poprawić ich usterek i te maszyny

nie niszczą. Ktoś gdzieś buduje w czynie społecznym boisko szkolne, to znów szkołę w śródmieściu Warszawy zamyka się, tworząc w niej inną instytucję państwową i piękne boisko, wylane asfaltem, oświetlone latarniami stoi bezużyteczne, zamknięte po południu, niedostępne nikomu. I tak codziennie toczy się walka ludzi oszczędnych z rozrzutnymi, ludźmi myślącymi z bezzwrotności. Cieszymy się, gdy wygrywają ci pierwsi, zniechęca ni nie chcemy patrzeć na działalność tych drugich.

Ludzie często uśmiechają się ironicznie, mówiąc: jesteśmy bardzo bogaci. „Unitra” zapewne biedna nie jest, skoro ankiety socjologiczne drukować może na papierze przeznaczonym na ogół dla albumów reprodukujących dzieła sztuki i innych cennych wydawnictw. Ale w tym przypadku chodzi chyba nie tylko o pieniądze. Jest w tym pozór działalności. Wy poczynek ludzi pracy jest sprawą ważną. I trzeba się nią zająć. Więc jeśli przedsiębiorstwo rozpise wśród pracowników wielką ankietę, to nikt nie może zarzucić, że nie zauważa problemu wypoczynku. A często przecież wystarczy, że

dostrzeżemy problem, a już mamy poczucie jakbyśmy go rozwiązali. Przedsiębiorstwu potrzebny jest nowoczesny sprzęt, więc importujemy maszyny. Ale jeśli te maszyny nie zostaną z jakichś powodów uruchomione — to już zupełnie inna sprawa. Problem nowoczesności został dostrzeżony. A, że póki co nie rozwiązany — to zawsze można jakoś wytłumać. Sądząc, że wiele przykładów marnotrawstwa wynika z pozorów działania.

W sytuacji, kiedy coś trzeba pilnie zrobić, rozwiązać jakiś palący problem, najłatwiej zawsze wydać pieniądze. Tak postępuje się w pracy zawodowej, tak postępuje się w życiu prywatnym. Rodzice, którzy gryzie sumienie, że nie dość troskliwie zajmują się swymi dziećmi, bardzo lubią kupić im czasem coś drogiego w „komisie”. Każdy wtedy powie, że może brak im czasu dla dzieci, ale przecież zajmują się nimi, dbają o nie. Bo pieniądze są w gruncie rzeczy tym, co najmniej kosztuje. Trudniej pokonać trudniej pomyśleć, trudniej zbudować, trudniej komuś pomóc. Najłatwiej otworzyć portfel.

KRYSTYNA JAGIELLO

Człowiek wśród drzew

Można śmiało stwierdzić, że u większości ludzi drzewa wzbudzają sympatię, a nawet szacunek. Czy dzieje się tak dlatego, że nasi przaprzodkowie drzewa właśnie obdarzali szczególnym kultem, przypisując im magiczne właściwości sprawdzania deszczu i pogody oraz wpływania na losy ludzkie? My dziś także w pewnym sensie „czcimy” drzewa, ale kierujemy się racjonalnymi wskazówkami, które daje nam niejedna z dyscyplin naukowych.

Nauka stara się odsłaniać coraz więcej „zielonych tajemnic”, związanych z rolą skupisk roślinności drzewiastej w przyrodniczym środowisku ludzi. A zagraża temu środowisku sam człowiek — rozwój wielkiego przemysłu i rozbudowa dużych aglomeracji miejskich — gdyż człowiek z barbarzyńską niekiedy bezduszną siłą niszczy i niszczy nadal (na szczęście coraz rzadziej) swoje środowisko przyrodnicze. Obecnie ustawodawstwo i technika we wszystkich krajach cywilizowanych starają się chronić i kształtować środowiska naturalne, w którym bardzo znaczna rola przypada właśnie drzewom.

Skupiska roślinności drzewiastej (las) przede wszystkim są żywą, stale działającą fabryką tlenu. Obliczono, że jedno tylko niewielkie drzewo klonu wychwytuje w ciągu roku z wielkomiejskiego powietrza około 120 000 metrów sześciennych dwutlenku węgla, a dostarcza (na drodze fotosyntezy) około 300 kg czystego tlenu. Ileż więc setek ton tlenu dostarcza rocznie cały las?

Skupiska drzew to także do skonały filtr biologiczny powietrza zanieczyszczonego pyłami i gazami, z których jedne pochłaniają życiodajne promienie słoneczne, a inne zawierają substancje trujące dla człowieka. Skupiska drzew potrafią wpływać na prędkość i kierunek ruchu zanieczyszczonego powietrza i pochłaniać corocznie tony pyłów i gazów, jak również zatrzymywać stałe części spalin. Dlatego sadzi się lasy ochronne wokół wielkich aglomeracji miejskich i obiektów

przemysłowych, a pasy zieleni — w miastach oraz wzdłuż szos. Czy rola „bariery zanieczyszczeń” jest obojętna dla zdrowia drzew? Na pewno nie — wiemy, że drzewa przeciążone zanieczyszczeniami same zapadają na „chorobę przemysłową”. Jeśli jednak do walki z zanieczyszczeniami powierzymy włączyć się technika, to dla „filtru biologicznego” pozostanie tylko drobna cząstka takich zanieczyszczeń, których nie potrafimy jeszcze eliminować u źródła ich powstawania. Wówczas drzewa nie doznają szkody, a ludzie będą za bezpieczeństwem przed zgnubnym działaniem zanieczyszczeń.

Pospiech, hałas, napięcia psychiczne, różne szkodliwych chemiczne, zanieczyszczenia powietrza stanowią obciążenia naszego organizmu mogące prowadzić do „chorób cywilizacji”. Do chorób tych zalicza się schorzenia nowotworowe, choroby układu krążenia, nerwice. Niepokojąco wzrasta w krajach cywilizowanych liczba schorzeń psychicznych. W zapobieganiu i leczeniu chorób cywilizacji może nam przyjść z pomocą nasz sprzymierzeniec — drzewa.

Pomagają one człowiekowi zwalczać hałas, który jest przyczyną poważnych zaburzeń nie tylko samego narządu słuchu. Hałas działa na cały układ wegetatywny, na czynność serca, mięśni gładkich i gruczołów dokrewnych. Znaną są przypadki występowania zaparcia stolca, zakłócenia rytmu serca, skurczu naczyń skóry u ludzi pracujących w hałasie. Hałas daje również psychiczne, może prowadzi do nerwicy, może stać się przyczyną wypadków. Skupiska drzew działają jak tłumiki, pochłaniają i obniżają natężenie hałasu. Zielona barwa lasu działa kojąco na oczy, uspokaja nerwy, daje przyjemność estetyczną.

Nauka odkryła jeszcze jedną zieloną tajemnicę: skupiska drzew wydzielają korzystne dla ludzkiego zdrowia ładunki elektryczne, wywołując sprzyjającą nam jonizację powietrza. Nie można również zapomnieć o jeszcze jednej roli zielonego sojusznika. Drzewa

pomagają ludziom w walce z bakteriami chorobotwórczymi. Wydzielają bowiem lotne ciała tzw. fitonocydy, którymi potrafią (nawet na odległość) porażać biliony bakterii.

Człowiek pierwotny wierzył w magiczną siłę drzew. Dzisiejsza nauka potwierdza tę „siłę”, drzewa bowiem odgrywają bardzo ważną rolę w życiu środowiska przyrodniczego człowieka. To przecież lasy łagodzą klimat, utrzymują wilgotność powietrza i gleby, chronią przed wiatrem i powodzią. To lasy zabezpieczają glebę przed erozją i nie pozwalają, by kraj obraz zmienił się w stepowy.

Związki ludzi i drzew są od wieków. Powinniśmy we własnym interesie jeszcze bardziej je zaciesniać. Istnieje między ludźmi a drzewami swoiste braterstwo krwi. Tę zieloną tajemnicę odkrył prof. Leon Marchlewski (brat Juliana). Oto chlorofil roślin jest spokrewniony chemicznie z hemem — barwnym składnikiem cząsteczki hemoglobiny ludzkiej krwi. Tyle, że w chlorofilu jest, jak wiemy, „uboczne” uwalnianie tlenu przez roślinę, a w naszym organizmie krewna chlorofil — hemoglobina, jest właśnie przenośnikiem tlenu. W ten oto sposób przyroda zamyka jedno ze swoich „zaczarowanych kół”. Niech nigdy nie zabraknie w tym kole przyjaznych nam drzew.

Dbajmy o drzewa już istniejące i sadźmy nowe. Wielkie tu pole działania dla inicjatyw społecznej, dla komitetów osiedlowych, młodzież i stowarzyszeń regionalnych. Akcją taką rozpoczęły już Towarzystwo Miłośników Puszczykowskiej i Wielkopolskiego Parku Narodowego, sadząc jesienią 1975 r. dęby w Rogalinie. Stare przysłowie wschodnie mówi: Mądrzem jest człowiek, który napisał 1000 ksiąg — mądrszym od niego taki, co za sadził jedno drzewo...

ALINA ZWOLSKA



Na wybrzeżu sezon w pełni. Powodzenie ma biała flota. Na zdjęciu: przy moło w Gdyni. CAF — fot. Ukłejewski

Turystyczny przekładaniec

● AUTOSTOP TRWA ● CHEŁMSKI LABIRYNT ● DO NRD PRZESZŁYNI ● W STARYM SPICHLERZU ZNÓW GWARNO ● BESKID ŻYWIECKI ZAPRASZA

Tradycyjny u nas autostop — najtańsza forma zwiedzania kraju — ma powodzenie. Od inauguracji kolejnego sezonu minęło zaledwie kilka tygodni, a szosami Polski już wędruje ponad 20 000 autostopowiczów. Przeważa wśród nich młodzież szkolna i studenci. Ale — jak co roku — nie brak „tradycjonalistów” w bardziej już podeszłym wieku. Do takich należą: dr Aleksander Melech (94 lata) z Bydgoszczy, Ryszard Niwiński (89) i Franciszek Sawicki (77) z Warszawy, Stefan Stradowski (75) z Łodzi, Stanisław Młodzianowski (70) z Lublina. Podróżują także liczni turyści z zagranicy, głównie z NRD, Węgier, Szwecji, USA, Belgii i Hiszpanii. W krajach tych nasza forma autostopu wzbudza zainteresowanie, o czym świadczą głosy tamtejszej prasy. Szeroko pisze o polskim autostopie, zwłaszcza prasa NRD, Szwecji i USA.

Nadal wśród autostopowiczów najbardziej popularne są takie regiony kraju, jak: Mazury, Rostocze, Bieszczady, Tatry i Karkonosze. Wynika ta statystyka z meldunków, napływających od kierowców. A w ogóle, to zanoszą się na to iż tegoroczny autostop pobije wszystkie dotychczasowe rekordy.

Ziemia Chełmska leży na podkładzie kredowym. Jego warstwa ma miejscami grubość od 500 do 1000 m. Kreda znajdowała się w niektórych miejscach już pod piwnicami domów, o czym przekonywali się już budowniczy Chełma w XVI w.

Toteż tutaj właśnie zaczęła się eksploatacja pokładów kredy. To dzięki kopalnictwu spowodowało, że pod miastem powstał ciąg korytarzy i pieczar, pozostałości po wybranych wapnie. Ale podziemia te odkryto dopiero na początku

obecnego stulecia. Opracowano na wet ich pierwsze plany. Wszakże minęło 40 lat zanim władze zajęły się bliżej owymi korytarzami. Przystąpiono do ich konserwacji i zabezpieczenia w latach 50-tych.

Przed kilku laty udostępniono chełmskie podziemia zwiedzającym. Korytarze ciągną się pod miastem na głębokości 10 — 16 m, a długość ich wynosi około 12 km. Renowacji poddano jednak tylko nieco ponad kilometr od cieków. Kto — będąc w Chełmie — pragnie go zwiedzić, musi w centrum miasta odnaleźć pawilon, z którego prowadzi zejście do podziemi. A warto, bo stanowią one jedną z nielicznych tego rodzaju atrakcji w Europie. Niestety, jak do tej pory nikt nie pomyślał o wydaniu jakiegokolwiek przewodnika na ten temat.

Od niedawna znów czynne są wszystkie przejścia graniczne dla wyjeżdżających do NRD i dalej na zachód. Warto przy tej okazji zwrócić uwagę na bardzo dla wielu Polaków dogodny przebieg w Olszynie, nieco na południe od Gubina, na autostradzie Wrocław — Forst — Berlin (trasa E-22). Samo przejście czynne jest zaledwie dwa lata, od momentu należytego wyposażenia tego punktu granicznego i wyremontowania przygranicznego odcinka autostrady.

W nowoczesnym budynku mieszczą się urzędy służby granicznej oraz celnej Polski i NRD, placówki międzynarodowej spedycji, kiosk „Baltyny”, punkt PZMot., kawiarenka, poczta, kasa wymiany walut. W okresie sezonu odprawia się w Olszynie dziennie około 4 000 podróżnych, głównie turystów samochodowych. Odprawa paszportowo-celna przebiega szybko.

Niestety, są i mankamenty. Otóż brak na miejscu lub w pobliżu stacji CPN oraz — po drodze — także zajazdów, barów czy restauracji. Gorzej, bo wszystkie czynne na przejściu placówki usługowe kończą służbę o godz. 15. Przyjazd do Olszyny po tym terminie wyklucza przystanki odpoczynku. Tylko odprawa graniczna i... jazda dalej. Należy oczekiwać, że gospodarze trasy E-22 poprawią się o bardziej wygodne jej wyposażenie i pomyślą o potrzebach turystów na samym przejściu.

Głośno było w prasie, gdy w czerwcu 1972 roku spłonął w Kazimierzu nad Wisłą stary spichlerz, siedziba Domu Wycieczkowego PTTK. Toteż warto turystów wybierających się w ten rejon poinformować, że spichlerz odbudowano i znów można w nim znaleźć nocleg. Obiekt ma

obecnie 120 łóżek w pokojach wielosobowych. Na piętrze — recepcja i świetlica z salą telewizyjną. Na każdym piętrze sanitariaty z prysznicami, a w mniejszych pokojach umywalnie. Wybudowano również drogą klatkę schodową. Mieszcząca się w budynku restauracja ma 80 miejsc i może wydawać dziennie od 600 do 700 obiadów.

Dzięki ponownemu oddaniu do użytku zabytkowego spichlerza, baza noclegowa w Kazimierzu liczy 300 miejsc.

Pośród osób wybierających się na wakacyjne pobyty czy wędrowki w Beskid Żywiecki wiele zna tylko Wisłę, ustronie czy Szczyrk. Mało kto pamięta, że w rejonie tym znajdują się tak pięknie położone i urocze miejscowości, jak: Rajcza, Węgierska Górka, Jeleśnia, Bystra, Bielska, Brenna i inne. Pobytu w tych miejscowościach poleca Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Turystyczne „Beskidy”, które na bieżący sezon przygotowało dla turystów i wczasowiczów dodatkowe atrakcje.

Wspomniane miejscowości nie mogą przyjąć jeszcze tylu gości, ile by chciały, a to ze względu na szczupłą stosunkowo bazę gastronomiczną (z wyjątkiem Węgierskiej Górki i Rajczy). Ale zaprasza się turystów na: zielone knigi, wczasy w siodle, loty samolotem nad Beskidem, spotkania z gawędziarzami, piczenie barana na rożnie itp.

Warto wiedzieć przed wyjazdem na wakacje, że w Nałęczu przy trasie E-81 z Warszawy do Gdańska i Olsztyna otwarto Centrum Informacji Turystycznej, a przy nim restaurację. Dla zmotoryzowanych jest to wygodne. Po godz. 22, gdy lokal zamyka już podwoje, czynny pozostaje cały noc bar kawowy. Są też pomieszczenia z natryskami i sauną.

Natomiast wybierający się do Wieliczki niechaj wiedzą, że w tym sezonie — ze względu na remont szybów — zwiedzenie kopalni jest możliwe tylko w godzinach popołudniowych. Przez cały dzień tylko w soboty i dni świąteczne.

Wyjeżdżający w rejon nowosądecki powinni upewnić się przedtem o możliwościach noclegowych w tym zakątku kraju. Służy temu telefon 20-000 w Nowym Sączu (pogotowie urlopowe), ponieważ baza noclegowa w Nowosądecu jest już przepełniona ponad miarę wykluczone są wszelkie wycieczki „na dziko”, uprzednio nie zgłoszone.

EUGENIUSZ COFTA

Na małym ekranie

Co zobaczymy w teatrze sensacji?

Miłośników Teatru Sensacji TV czeka w tym roku jeszcze wiele wrażeń i emocji. Na najbliższe miesiące zapowiadają się szereg atrakcyjnych widowisk.

Graczy w „Totka” zainteresuje przewidywany na lipiec spektakl pt. „System” Janusza Wiśniewskiego. Jest to historia młodego naukowca, który wynalazł system gwarantujący wygrane we wszystkich rodzajach gier. Spektakl reżyserują Antoni Halor i Józef Gebski. W sierpniu na ekranach telewizyjnych pojawi się Joe Alexa „Samolot do Londynu”, w reżyserii Józefa Słotwińskiego. Akcja utworu toczy się wokół dramatycznej historii rozgrywanej się podczas lotu z Afryki Południowej do stolicy Wielkiej Brytanii. Na wrzesień zaplanowano widowisko „Morderstwo odkrywa prawdę” Patryka Quentina, w reżyserii Barbary Szałackiej. 3-odcinkowy serial Francisca Durbridge’a „Brutalna gra”, w reżyserii Anny Minkiewicz, zobaczymy w październiku i listopadzie. W grudniu przewidziana jest emisja 2-odcinkowego widowiska wg scenariusza Aleksandra Rowińskiego „Grobo wiec rodzinny”, w reżyserii Krzysztofa Gradowskiego.

Interesująco zapowiadają się również plany Teatru Sensacji na przyszłość. — Zasadniczo w naszej działalności istnieją dwa nurty — mówi kierownik Teatru — Ewa Chodkowska. Pierwszy to nurt rozrywkowy — krzyżówka, szarada, thriller. Typowym

dla tego rodzaju nurtem jest przygotowywany obecnie do realizacji spektakl „Osaczony” Michela Careya, w reżyserii Witolda Orzechowskiego. Jest to historia osaczonego przez mafię amerykańskiego policjanta. Klasykiem „thrillerem” zbudowanym na zasadzie klimatu grozy będzie spektakl Elaine Morgan „Przecież ty nie żyjesz”, w reżyserii Wojciecha Marczewskiego.

Drugi nasz nurt — widowiska społecznie zaangażowane — stały się realizować przy pomocy polskich autorów. Spośród tego typu widowisk warto zasugerować „Przerwaną grę” Heleny Sekuły. Akcja utworu (którą będzie reżyserował Kazimierz Oracz), rozgrywa się współcześnie w środowisku ludzi zajmujących się nielegalnym organizowaniem gier hazardowych. Bohaterem innej tego typu pozycji pt. „Fikcja” Macieja Zenona Bordwicka, jest pisarz, który zbierając materiały do swej książki, wpłatał się w niebezpieczną historię. Reżyseria Jerzego Domaradzkiego. Na ukończeniu znajdują się prace nad realizacją 3-odcinkowego serialu, którego akcja toczy się w 20-lecie międzywojennym pt. „Honor bez motywu” Juliusza Znamierowskiego, w reżyserii Bogdana Augustyniaka.

— W przyszłym roku będziemy się statku połączając obydwa nurty w gatunku fantastyki naukowej, science-fiction. Zamówione zostały już scenariusze oparte na utworach Stanisława Lema, Konrada Fijałkowskiego, Krzysztofa Borunia oraz autorów radzieckich — Arkadego i Borysa Strugackich. (PAP)

Stanowisko episkopatów Kościoła rzymskokatolickiego wobec politycznych walk wyborczych toczonych w poszczególnych krajach Europy Zachodniej jest zróżnicowane. Na przykład we Włoszech hierarchia kościelna w obliczu czerwcowych wyborów parlamentarnych uczestniczyła bezpośrednio w walce politycznej i pobudzała wiernych, aby głosowali na chadeckie.

W odróżnieniu od tego episkopat austriacki w ogóle nie angażuje się w konflikty dzielące partię chadecką i socjaldemokratyczną. Przewodniczący tego episkopatu — arcybiskup Wiednia, kardynał Franz Koenig oznajmił niedawno, że „czasy politycznego katolicyzmu już minęły”. Kościół ogranicza się jedynie do nawoływania wiernych, aby działali w poczuciu odpowiedzialności, która obarcza każdą jednostkę za to, jaką politykę uprawia się w tej czy innej partii i jaką politykę obrała Austria. Kardynał dał do zrozumienia, że austriacka chrześcijańska demokracja nie może liczyć na bezpośrednie wsparcie Kościoła.

W Hiszpanii hierarchia kościelna, która niegdyś była filarem reżimu faszystowskiego, jeszcze za życia gen. Franco przeszła do opozycji antyrządowej i powiązała się z si-

łami demokratycznymi. Inaczej dzieje się w Portugalii, gdzie episkopat niezmiennie, również po rewolucyjnym przewrocie, stoi na pozycjach skrajnej prawicy politycznej.

Episkopat francuski opowieć się natomiast za pluralizmem politycznym w środowiskach swoich wyznawców, jako rzeczą nieuniknioną. W deklaracji uchwalonej przez Konferencję episkopatu Francji w październiku 1972 r. stwierdza się, że katolicy francuscy „reprezentują cały wachlarz orientacji politycznych” przy czym „Zajmowanie przez chrześcijan takiego lub innego stanowiska politycznego, dokonywanie różnorodnych wyborów jest rzeczą w pełni uprawnioną. Możliwość takich decyzji i wyborów jest sprawą podstawową”.

W RFN Kościół katolicki w okresie kampanii wyborczej w 1969 roku zajmował postawę „neutralną” w tym sensie, że nie opowiadał się wprost za żadną z partii uczestniczących w wyborach. Kolejne przyspieszone wybory do Bundestagu odbyły się na jesieni 1972 roku; tym razem episkopat zachodniemiecki zalecał duchowieństwu i wszyst-

Pokłosie uchwał soborowych

Stosunek do spraw

kim pozostającym w dyspozycji Kościoła środkom przekazu, aby agitowali na rzecz CDU/CSU a zarazem przeciwko koalicji rządowej SPD-FDP. Podobnie postępował episkopat w RFN w czasie wyborów do parlamentów krajowych, które odbywały się w ostatnich latach.

Inną była postawa zwierzchnictwa Kościoła ewangelickiego w RFN, które w okresie wyborów do Bundestagu i landtagów wstrzymywało się od udzielania swym wyznawcom rad, na kogo mają głosować. Podkreślało, że nie jest powołaniem Kościoła bezpośrednio angażować się w działalność polityczną; ewangelicy uczestniczący w wyborach winni kierować się swoim własnym chrześcijańskim sumieniem. W ostatnich latach ewangelicy zachodniemieccy w zdecydowanej większości głosują na koalicję SPD-FDP.

Kolejne wybory do Bundestagu odbędą się 3 października 1976 roku. Rada Kościoła ewangelickiego (najwyższy kościelny organ wykonawczy) już ogłosiła, iż podobnie jak dotychczas do kampanii wyborczej włączyć się nie będzie. W związku z nadchodzącymi wyborami głos zabrał również przewodniczący episkopatu katolickiego kardynał Juliusz Döpfner. 25 kwietnia br. Döpfner oznajmił w wywiadzie prasowym: „Ufamy, że nasi katolicy współubiją tele w wyborach do Bundestagu 1976 będą mieli na względzie problemy, które w ciągu ostatnich lat były przedmiotem naszych rozważań, że przemysła te problemy zanim zostaną rozstrzygnięte”. Kardynał podkreślił, że idzie tu o dokonywane lub zamierzone reformy dotyczące prawa małżeńskiego i rodzinnego oraz dopuszczalność przerwania ciąży. Z tymi reformami Kościół nie może się pogodzić, stoi bowiem „na gruncie podstawowych wartości”

„Kamera musi myśleć...”

ROZMOWA Z SERGIUSZEM KLACZKOWEM
REDAKTOREM NACZELNYM CENTRALNEJ AGENCJI FOTOGRAFICZNEJ

Dwadzieścia pięć lat to piękny wiek — zwracamy się do Sergiusza Klaczkowa, redaktora naczelnego — dyrektora Centralnej Agencji Fotograficznej, której właśnie „bije” czterć wieki istnienia.

— Zgadza się, tym bardziej, że za tymi latami kryją się określone wyniki; osiągnięcia, sukcesy. Gdyby liczyć na sztuki wykonane zdjęcia, a ich liczby naprawdę dokładnie

zdjęć, które oddają jakieś wydarzenia.

— CAF jest chyba potentatem i monopolistą w rejestracji i monopolistą w rejestracji wianu wszystkich ważniejszych wydarzeń?

— Przez te wszystkie lata CAF był tam, gdzie coś się działo. A więc towarzyszył wszystkim podstawowym budom w naszym kraju. Zdjęcia te mamy w naszych archiwach, wszystkie wydarzenia są udokumentowane.

— Mówiliśmy o wysokim poziomie kadry fotoreporterów, czy to samo można powiedzieć o sprzęcie fotograficznym, którym CAF dysponuje?

— Zadano mi kiedyś podobne pytanie, tylko bardziej złośliwie: „Czy to prawda, że takimi aparatami, jakie CAF posiada, robimy najlepsze na świecie zdjęcia?”. Tak rzeczywiście było, ale nastąpiła już znaczna poprawa i większość użytego sprzętu została wymieniona. W ub. roku otrzymaliśmy partię najnowocześniejszego sprzętu, o którym marzą wszyscy fotoreporterzy w kraju. Są to Haselblath i Canon. Ale naturalnie najlepszy nawet aparat nie robi zdjęcia, bo do tego potrzebny jest człowiek z dobrym okiem. Mówimy między sobą, że kamera musi być myśląca — najpierw pomyśleć, potem na cisnąć, a nie odwrotnie. Trudno bowiem potem biegać ze zdjęciem i opowiadać, co na nim powinno być.

— Stosunkowo niedawno CAF przeżył reorganizację, po której wyłonił się nam KAW. Jakże zadania stoją obecnie przed CAF-em?

— Jest to obsługa prasy krajowej i zagranicznej. Wyłączono z naszej agencji wszystko to co nie ma związku z prasą. Pracujemy wyłącznie na potrzeby prasy.

— Które ze zdjęć CAF-u zrobiło karierę światową?

— Było to zdjęcie przedstawiające Bolesława Miedzę wśród lwów. Rzecz działa się na wybiegu w ZOO, ale sądzę, że wizyta złożona lwom przez naszego fotoreportera nie była zapowiadana dyrektorowi ZOO. Ciekawostką dodatkową tego zdjęcia jest to, że Miedza bez pardonu odpycha od siebie te zwierzęta, po nieważ nie dają mu swobodnie fotografować. Zdjęcie obiegło wszystkie agencje, „zabija” się o nie!

— Myślę jednak, że najbardziej zdjęcia ma pan, redaktorze?

— Fotoreporterzy CAF nie robią zdjęć prywatnych!

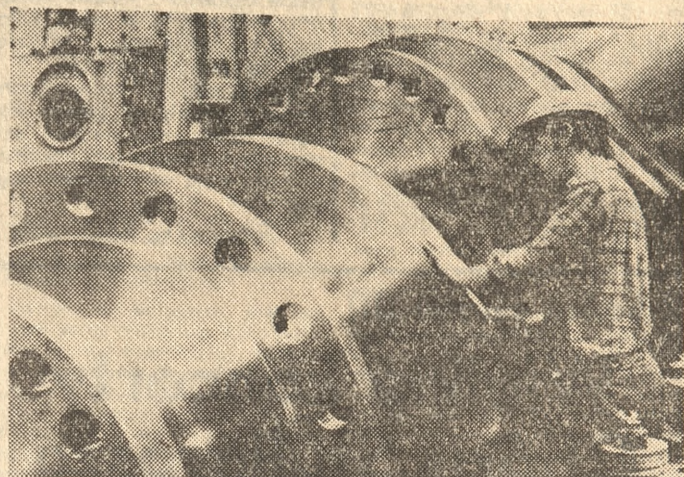
— Nie robią tego nawet dla redaktora naczelnego?

— Nie, muszę się sam obsługiwać. Czasami wyrzeczam się dziećmi. Tylko w pilnych przypadkach robię sobie w CAF zdjęcia legitymacyjne.

— Czego życzyć jubilatce?

— Szybkiego zrealizowania wszystkich przedsięwzięć, dobrej kadry, która by z biegiem lat zdobywała jeszcze więcej doświadczeń; żadnej wpadki i w przyszłości komputerów, które ułatwią pracę redakcjom.

Rozmawiała:
MALGORZATA
L. SZWAJKOWSKA



Zdjęcie CAF-u z cyklu „Człowiek i praca”, wykonane w Zakładach HCP przez poznańskiego fotoreportera tej agencji — Zbigniewa Staszyszyńskiego.

nikt w agencji nie zna, to będzie ich 4,5 — 5 milionów.

Można też na mijające 25-lecie patrzeć poprzez pracę fotoreporterów i zdobywane nagrody. Były to nagrody krajowe, międzynarodowe, światowe, a w sumie aż trzysta! Może ktoś powiedzieć, że nie jest to dużo, ale zważywszy charakter pracy w agencji, który odbiega od pracy w redakcji... zresztą widać to najlepiej po zużyciu aparatów. Jeśli np. w redakcji aparat służy bezawaryjnie kilka lat, to u nas w zasadzie rok.

Myślę, że wielu czytelnikom prasy kojarzą się trzy literki CAF z nazwiskami: Dąbrowiecki, Uchymiak, Miedza, Kosycarz, Langda, Matuszewski. Są to znani, cenieni i wieloletni fotoreporterzy naszej agencji. Wymieniam oczywiście przykładowo, bo właściwie wszyscy koledzy mają na swoich kontaktach osiągnięcia. Nawet ci najmłodszy, którzy niedawno do nas przyszli, zdołali w konkursie fotografii ogólnopolskiej na dziesięć możliwych nagród — osiem. Były to konkurencje zdjęć prasowych, pojedynczych, a więc

Z książką na ty

Z różnych dziedzin

Nakładem Politechniki Poznańskiej ukazała się bardzo ciekawa praca. Jest to pięknie graficznie wydany, blisko 500-stronicowy tom pt. „Politechnika Poznańska i wcześniejsze techniczne w Poznaniu”, pod redakcją ogólną Władysława Dembeckiej.

Tradycje wyższego szkolnictwa technicznego ma już Poznań bogate, warte być ty upamiętnienia. Znamienne, iż przez cały niemal czas swej działalności Politechnika Poznańska powiązana była z Zakładami Cegielskiego, co może stanowić istotny przyczynek dla badań nad rozwojem przemysłu w Wielkopolsce i olbrzymiej roli, jaką właśnie te Zakłady tu odegrały.

Geneza uczelni jest bardzo ciekawa, dobrze też, że w książce szeroko uwzględniono wszystkie etapy rozwoju, wydobywając z niepamięci nazwiska, ustrój szkoły, analizując działania poszczególnych katedr, przemiany,

jakim ulegały. Bogata ikonografia dopełnia cennej informacji. Śluszna jest też ogólna koncepcja tomu, obok rozwoju wojennego zarysu historycznego, przynosząca również bogatą część informacyjną. W sumie stwarza to przejrzysty obraz pracy uczelni, jej coraz ambitniejszych zadań, jak też daje orientację personalną i pogląd na jej perspektywy rozwojowe.

Sprawia to wielką satysfakcję, gdy coraz częściej w odniesieniu do różnych dyscyplin nauki, w wydawnictwach krajowych pojawiają się nazwiska związane z Poznaniem. W cennej i poszukiwanej serii Wiedzy Powszechnej — „Omega”, ukazała się popularno-naukowa praca wybitnego genetyka Antoniego Horsta pt. „Ekologia człowieka”. Autor podejmuje bardzo ważny temat środowiska człowieka. Istnieje w ludzkości stan niepokoju związany z rozwojem współczesnych form życia społecznego. Niepokoje te przybierają niekiedy formy wręcz panikarskie, co utrudnia właściwe rozeznanie. Autor wspomnianej pracy, protestując przeciw czynieniu z tego problemu swoistego strasaka, w sposób rzeczowy, posiłkując się głęboką własną wiedzą i wszelką stroną literaturą przedmiotu, ukazuje zagadnienie w jego właściwych wymiarach. Nie przesadzając w snuć ponurych horoskopów, omawia rzeczywisty stan rzeczy, wskazując na te zjawiska, które niosą ze sobą prawdziwe zagrożenie i szukając form przeciwdziałania maksymalnie skutecznego. Nader istotną jest tutaj część wstępna, ukazująca fizjologiczne podstawy współżycia człowieka ze środowiskiem, gdzie autor stwarza jakby platformę wyjściową do dalszych rozważań, takich jak zagadnienie regeneracji, jak problem adaptacji człowieka do środowiska — aż wreszcie pojawiają się sprawy rzeczywistych zagrożeń. Tutaj mamy już bardzo konkretne wskazania na niektóre zjawiska, z których jednak formułowane są sposoby przeciwdziałania i obrony. Praca bardzo ciekawa, imponująca obszarem wiedzy autora, a zarazem także rzadką pośród naukowców umiejętnością przekazywania tej wiedzy czytelnikowi w sposób przystępny i bardzo ciekawy.

Nie przeczę iż przy tej lekturze doznawałem i pewnej satysfakcji osobistej, skoro

ciót, który z racji swego zadania i kompetencji w żaden sposób nie utożsamia się ze wspólnotą polityczną ani nie wiąże się z żadnym systemem politycznym, jest zarazem znakiem i zabezpieczeniem transcendentnego charakteru osoby ludzkiej”.

Dekret o działalności misyjnej Kościoła „Ad gentes divinitus” głosi: „Kościoł w żadnym wypadku nie chce się wtrącać w sprawy ziemskiego państwa. Nie żąda dla siebie żadnej innej prerogatywy prócz tej, aby z pomocą Bożą mógł służyć ludziom miłością i wiernym posługiwaniem”.

Te Kościoły lokalne, które udzielają swoim wiernym dyktando partyjno-politycznych, nieuchronnie popadają w sprzeczność z uchwałami soborowymi. Również te Kościoły zachodnioeuropejskie, które zabierają głos w imieniu swoich wyznawców w sprawach pozareligijnych i chcą występować jako ich reprezentacja polityczna, wykraczają daleko poza kompetencje przyznane im przez Sobór. W świetle uchwał soborowych i wymagań czasów współczesnych, przyszłość przed sobą ma niewątpliwie taka droga jaką obrały Kościoły w Austrii i we Francji.

STANISŁAW MARKIEWICZ

politycznych

chrześcijańskich przeciwko wszelkim formom socjalizmu i liberalizmu”.

Wspomniane przez kardynała reformy (idące niewątpliwie w kierunku postępowym) już od kilku lat forsują SPD i FDP, sprzeciwia im się natomiast chadecja. Kierunek propagandy przedwyborczej obrany przez Döpfnera jest więc oczywisty.

Jak więc widać, katolickie Kościoły lokalne w Europie Zachodniej zajmują różne stanowiska w sprawach zaangażowania politycznego. A są one przecież związane z uchwałami II Soboru Watykańskiego (1962 — 1965), które Kościołowi jako ośrodkom zalecają daleko idącą powściągliwość, umiar i rozsadek w politycznych kwestiach.

Dla ilustracji warto przytoczyć fragmenty uchwał soborowych traktujących o stosunku Kościoła do polityki. W Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes” stwierdza się między innymi: „Ko-



Jednak uzasadniona

W związku z listem pt. „Niestuszną decyzją” zamieszczonym na łamach „Głosu” z 29 maja br., (dotyczył on przeniesienia lokali „Opieki społecznej”), Zespół Opieki Zdrowotnej Poznań — Stare Miasto wyjaśnia, że (...) obecne pomieszczenia przy ul. Ogrodowej 5 pozwoliły na scenalizowanie w jednym miejscu wszystkich agend Działu Służb Społecznych i w wyniku tego podopieczni mogą wszystkie swoje sprawy załatwić w jednym miejscu. Nowe lokale Działu Służb Społecznych znajdują się na II piętrze. Dla wygody interesantów na każdym piętrze ustawiono ławki, przeznaczane do odpoczynku. Lokale te były zawsze użytkowane jako biurowe, a ich odległość od najbliższego przystanku tramwajowego przy pl. Wiosny Ludów wynosi około 150 m.

Osoby starsze wiekiem, fizycznie niesprawne, wymagające i korzystające z pomocy społecznej, nie muszą zgłaszać się osobiście, ponieważ w ich imieniu działają właściwi terenowi opiekunowie społeczni, odwiedzają ich w domu oraz załatwiają wszystkie sprawy dotyczące uzyskania świadczeń. (1980)

lek med. LESZEK SIENKO
dyrektor ZOZ

Przyczyny usterek w TVP

Z ogromną uwagą przeczytaliśmy list pana Józefa Magdziaraka (Głos z 2. IV. br. w rubryce „OPO”), dotyczący polepszenia jakości pracy Telewizji.

„Fuzerki” — jak to określa czytelnik — zdarzające się na gminie, nie zawsze zawinione są przez człowieka. Problemem jakości odbioru programu telewizyjnego często wynika z niewłaściwej eksploatacji odbiornika telewizyjnego. Zniekształcenia odbioru powodowane są również przez złe warunki atmosferyczne. Jak z tego wynika, przyczyn usterek może być wiele. (...)

Krótkie przeprosiny spikerki za zakłócenia w programie — nie są lakoniczną informacją. To właśnie Telewizja przyznaje się do błędów i za to przeprasza. Spikerka również przeprasza wtedy, gdy pracownicy łączący — obserwujący i kontrolujący program — zauważyli np. zanik dźwięku z powodu burzy. Kto wtedy zawinił?

Szczegółowo zbadaliśmy przyczyny ostatnio powstałych usterek i stwierdziliśmy, że w większości nie można było przewidzieć. (1322)

Komitet do Spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja”
Warszawa

By zwrócić uwagę...

Ponieważ w „Głosie” z ubiegłego tygodnia oraz z minionej środy w rubryce „Opinie, Polemiki, Odpowiedzi” wypowiedzieli się kilku czytelników na temat dyskutowanej obecnie powszechnie sprawy cen, więc i ja postanowiłam sformułować kilka uwag, które mi się w związku z tym nasunęły.

Prowadząc gospodarstwo domowe i nie będąc taila, że ta nowa sytuacja budzi we mnie niepokój. Nie tyle jednak mam tu na myśli oficjalnie zapowiadane przez nasze władze podwyżki cen niektórych artykułów, bo to ma być w jakiś sposób rekompensowane. Boję się czegoś innego, a mianowicie, że to może zachęcić np. szewca do podwyższania opłat za reperację obuwia, hy-

draulika do odpowiedniej zmiany taksy za założenie uszczelki w kranie, handel do sprzedawania przede wszystkim w sklepach tych artykułów, które zapewniają wysokie obroty itp.

Już przecież spotykaliśmy się z takim zjawiskiem. Odezwaliśmy się np. w domowym budżecie wiosną, kiedy sklepy warzywnicze nie chciały (jak się później okazało) zamawiać i sprzedawać ziemniaków, bo sklepikarki mówiły, że dla nich „to żaden interes, a tylko się człowiek przy ważeniu na robi”. I od razu na targu ceny ziemniaków podskoczyły prawie trzykrotnie w porównaniu do ceny, ustanowionej przez państwo. Gdyby wtedy redakcja „Głosu” nie zajęła się tą sprawą i nie wytknęła aspołecznej postawy niektórych kierowników sklepów, to by ziemniaki pogniły w magazynach, a w sklepach by ich nie można było kupić.

Przypominam o tym żeby (jeżeli redakcja wykorzysta mój list) władze zwróciły uwagę na poruszony przeze mnie problem i zapobiegły ewentualnym próbom uprzedzenia nie ustanowionych przez państwo, podwyżek cen. (2505)

MALGORZATA Z.
Poznań — Zegre

Ważkie problemy

Uważam powszechnie, że felietony z cyklu „Co o tym sądzicie”, poruszające ważne problemy społeczne, są bardzo potrzebne. Osobiście jestem głęboko usatysfakcjonowana wydrukowaniem mojego głosu w dyskusji na temat art. „Oceny”. Proponowałabym podjęcie w przyszłości następujących problemów: 1. marnotrawstwa społecznego, 2. nadużywania zwolnień lekarskich (np. zarobkowania, gdy się ma L4), 3. opieki nad ludźmi starszymi, 4. problemów wynikających ze wspólnych mieszkań. (2099)

HANNA ZABACKA
Poznań

OD REDAKCJI — Dziękujemy za propozycje, postaramy się je w przyszłości uwzględnić.

W poznańskim parku

Czytałem niedawno w „Głosie” płaćny insert o konieczności oszczędzania wody. Było tam również pouczenie o obowiązku natychmiastowego usuwania przecieków w wodociągach. Tymczasem na terenie poznańskiego parku im. M. Kasprzaka od paru tygodni uszkodzony jest hydrant przy głównej alei (niedaleko muszli koncertowej) i wyciek wody jest tak duży, że nie pozwala przejść suchą nogą. I od kilku lat (!) obserwuję uszkodzenie hydrantu w innym miejscu tego parku, na trawniku przy alei (w pobliżu „Magnolii”).

Jednocześnie woda w stawie jest brudna i coraz mocniej cuchnąca, bo dawno jej nie odświeżano i chyba nieco przesadzono z ilością umieszczonych tam ptactwa. Atrakcją parku (któremu przydałoby się też bardziej dokładne sprzątanie), byłyby zapewne również ryby w stawie, a na drzewach wiewiórki. (2480)

JANUSZ D.
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

KIERUNKI USPRAWNIAŁA PRACY TRANSPORTU SAMOCHODOWEGO I USŁUG MOTORYZACYJNYCH ■ PROJEKT UCHWAŁY W SPRAWIE PRODUKCJI ODBIORNİKÓW TELEWIZJI KOLOROWEJ ■ ZMIANY W OPACOWYWANIU PLANÓW ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO ■ NOWE ZJEDNOCZENIE BUDOWNICTWA ROLNICZEGO.

Z prac Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 9 bm. Prezydium Rządu na swoim kolejnym posiedzeniu rozpatrzyło zagadnienia związane z usprawnieniem pracy transportu i rozwojem usług motoryzacyjnych oraz omówiło propozycje mające na celu uruchomienie produkcji telewizorów kolorowych. Przyjęto projekt uchwały określającej zasady i tryb sporządzania planów zagospodarowania przestrzennego, jak również rozważono niektóre sprawy dotyczące budownictwa rolniczego.

Na posiedzeniu akceptowano przedstawione przez resort komunikacji kierunki działania zmierzające do dalszej poprawy struktur organizacyjnych i zwiększenia stopnia koncentracji w transporcie samochodowym. Jest to sprawa o istotnym znaczeniu dla dalszego usprawnienia pracy tej gałęzi gospodarki. Rola i zadania transportu samochodowego, szybko rosną. W ub. pięcioleciu przewozy dokonane samochodami zwiększyły się ponad dwukrotnie. Zostało to osiągnięte przy znacznie mniejszym wzroście taboru, co świadczy o coraz lepszym jego wykorzystaniu i poprawie wskaźników eksploatacji no-technicznych. Na taki stan rzeczy poważnie wpłynął proces porządkowania organizacji transportu samochodowego. Polegał on na skupianiu w tzw. jednostkach zorganizowanych, a więc w wyspecjalizowanych przedsiębiorstwach transportu publicznego i branżowego coraz większej liczby samochodów ciężarowych, zwłaszcza dużej ładowności.

Ten kierunek działania — zgodnie z podjętymi przez Prezydium Rządu decyzjami — będzie w najbliższych latach kontynuowany i rozszerzany. W ten sposób uniknie się w przyszłości rozproszenia potencjału przewozowego, to zaś powinno sprzyjać lepszemu wykorzystaniu pojazdów, prowadzeniu należytej gospodarki częściami zamiennymi i efektywnemu użyciu nakładów przewidzianych na rozwój zaplecza obsługowo-naprawczego. Wszystkie te sprawy mają istotne znaczenie dla zagospodarowania rezerw istniejących jeszcze w transporcie samochodowym.

W przyjętej uchwale określono zadania dla resortu komunikacji oraz resortów gospodarczych. Przewidziano tworzenie dalszych bądź poszerzenie zakresu działania i rozwój już istniejących w różnych piarach gospodarki wyspecjalizowanych przedsiębiorstw transportowych o zasięgu ogólnokrajowym. W ramach tego typu przedsięwzięć zwróci się również uwagę na przyśpieszenie rozwoju państwowego komunikacji samochodowej.

Prezydium Rządu podjęło również decyzje, które mają na celu dalszą racjonalizację przewozów towarowych we wszystkich pionach transportu. Rozwiązanie tego złożonego problemu wymaga współdziałania resortów gospodarczych z resortem komunikacji oraz skoordynowania resortów prac o różnorodnym charakterze. Z myślą o tym postanowiono utworzyć międzyresortowy zespół d.s. racjonalizacji przewozów towarowych oraz określić jego zadania.

Kierując się dążeniem do lepszego zaspokojenia wzrastających potrzeb w dziedzinie usług motoryzacyjnych Prezydium Rządu powzięło decyzję w sprawie budowy małych stacji obsługi i napraw przez terenowe jednostki spółdzielczości pracy, spółdzielczości rzemieślniczej i rzemiosła. Zobowiązano wojewodów i prezydentów miast do przeprowadzenia, w porozumieniu z zainteresowanymi ogniwami gospodarki, odpowiednich działań, które stwarzałyby warunki do rozwoju usług motoryzacyjnych, świadczonych przez spółdzielczość i rzemiosło. Przewidziane preferencje ekonomiczne powinny zachęcić spółdzielnie i rzemieślników do uruchamiania własnych środków na budowę małych stacji obsługi i napraw. Przewiduje się, że obiekty tego typu będą wznoszone systemem gospodarczym, przy wykorzystaniu projektów i elementów powtarzalnych oraz miejscowych materiałów budowlanych.

W kolejnym punkcie obrad Prezydium Rządu rozpatrzyło projekt uchwały, wniesiony przez ministra przemysłu maszynowego, w sprawie uruchomienia produkcji odbiorników telewizji kolorowej, kineskopów kolorowych i podzespołów specjalistycznych. W dokumencie określa się zadania i obowiązki przemysłu maszynowego i innych gałęzi gospodarki związane z przewidywanym uruchomieniem, po raz pierwszy w naszym kraju, wielkoseryjnej produkcji nowoczesnych odbiorników umożliwiających odbiór programów telewizyjnych w kolorze.

W związku z przeprowadzo-

ną swego czasu reformą terenowych organów administracji państwowej, zaszła konieczność dokonania pewnych zmian w zasadach i trybie sporządzania, uzgadniania i zatwierdzania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Prezydium Rządu przyjęło uchwałę, która reguluje te sprawy i ustala obowiązki terenowych organów administracji państwowej poszczególnych szczebli.

Na posiedzeniu zapadła decyzja o połączeniu zjednoczeń budownictwa rolniczego w Kielcach i Łodzi, w jedną jednostkę gospodarczą, która mieć będzie odpowiednio większy potencjał przerobowy. Oczekuje się, że pozwoli to lepiej wykorzystać moce produkcyjne podległych przedsiębiorstw wykonawczych oraz przyniesie pewne oszczędności etatowe i finansowe. Nowe zjednoczenie z siedzibą w Kielcach obejmie swym zasięgiem działania następujące województwa: kielecki, łódzki, piotrkowski, radomski, sieradzki, skierniewicki i tarnobrzeski. (PAP)

„Tarpanami“ w góry Azji

Poznańska wyprawa po egzotyczne stawonogi

Zakład Morfologii Zwierząt Instytutu Biologii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu jest jedynym zakładem naukowym w Polsce, którego przedmiotem badań, których zainteresowań są żyjące poza obszarem Polski (zwłaszcza na kontynentach Europy i Azji) acary, czyli roztocza — stawonogi mające biologiczne znaczenie w ochronie lasów oraz w epidemiologii. Zakład utrzymuje kontakty z kilkudziesięcioma placówkami naukowymi na świecie (wymiana preparatów, materiałów i publikacji). Własne materiały badawcze uzyskuje się m. in. przez organizowanie zagranicznych wypraw naukowych.

W czwartek (8 bm.) wyruszyła z Poznania 9-osobowa studencka wyprawa naukowa pod kierunkiem dr. Czesława Błaszaka. Członkowie ekspedycji w ciągu trzech miesięcy przemierzą „Tarpanami” udostępnionym przez Fabrykę Samochodów Rolniczych w Poznaniu 6000 km na terenie Afganistanu, Pakistanu i Indii. Głównymi rejonami badaw-

czymi będą w Afganistanie — góry Hindukusz oraz w Indiach — Kashmir i rejon górski Himachal Pradesh. Przywiozą oni do Poznania ściółkę glebową z roztoczami, przezroczą, fotografie i filmy. Materiały te będą opracowywane w Zakładzie Morfologii Zwierząt pod kierunkiem kierownika Zakładu, prof. dr. Jana Rafalskiego.

Jednocześnie zadaniem ekspedycji jest sprawdzenie „Tarpanów” na terenach górskich. Samochody te będą bowiem po raz pierwszy eksploatowane na wysokościach 2500—3500 m. Oprócz Fabryki Samochodów Rolniczych w Poznaniu dużą pomoc w przygotowaniu wyprawy okazały władze administracyjne Poznania i województwa poznańskiego oraz leszczyńskiego, a także zakłady pracy obu województw. (gra)

Nasza codzienna demokracja

Dokończenie ze str. 3
w sobie umiejętności ogarniania zjawisk w ich złożoności i uwarunkowaniach; ocenianie sytuacji w sposób wolny od emocji, nacechowany rozumą; zdolność do rzeczowego wyciągnięcia wniosków, dosierżanie proporcji i ich faktycznej, a nie wyolbrzymionej (czy pomniejszonej) skali; poczucie przynależności do wspólnoty społecznej i współodpowiedzialności za jej przyszłość — wszystko to mieści się w pojemnym określeniu „kultura polityczna”.

W twierdzeniu, iż należyte zdyscyplinowanie społeczne jest warunkiem rozszerzenia demokracji, nie ma sprzeczności. Albowiem socjalistyczna demokracja jest zorganizowaną formacją — w odróżnieniu od anarchii, gdzie każdemu z osobna chodzi o coś innego, a w sumie nikomu o nic, gdzie panują bezholowie, samowola i bezład.

Nasza, polska, socjalistyczna demokracja, nie od święta, lecz na co dzień, stała się nam bliska. Warto, trzeba być obecnym w życiu kraju — i sercem i myślą.

WIESŁAW PORZYCKI

Z końca sezonu (II)

Wielkie koncerty Chóru Stuligrosza

Chór Chłopięcy i Męski Państwowej Filharmonii w Poznaniu od początku swego istnienia zajmował się ambitnym repertuarem. Twórcą i kierownikiem artystycznym zespołu — Stefan Stuligrosz, nawiązując do tradycji chóru zdecydowanie skierował jego działalność na wykonawstwo muzyki dawnej, ze szczególnym uwzględnieniem polskich dzieł z okresu Odrodzenia. I w tej dziedzinie głównie uchodził przez długie lata za niezrównanego specjalistę. Przyzwyczajaliśmy się więc do wysłuchania Chóru Stuligrosza z takim właśnie programem, złożonym z szeregu pieśni a cappella, wzbogacanych o coraz to nowe odkrywane, bądź też nowe, z innych epok pochodzące pozycje. Były to zawsze koncerty cieszące się powodzeniem i uznaniem godnym rangi i światowej sławy zespołu. Ten typ programów do minował w działalności Chóru Stuligrosza bardzo długo, a niezmienne zainteresowanie publiczności nie pobudzało do wprowadzania zmian w tym zakresie.

Od kilku lat wszakże daje się zauważyć wyraźny zwrot chóru w kierunku wielkich form cyklicznych, uprawianych wprawdzie i dawniej, ale raczej sporadycznie. Ostatnio stały się one jakby drugą główną linią repertuarową zespołu. Przy czym godna podkreślenia jest tu konsekwencja w jej realizowaniu. Nie chodzi mi tylko o to, że swego rodzaju tradycją stało się już prezentowanie przez Stuligrosza co najmniej jednej z takich wielkich form w sezonie koncertowym. Istotniejszą waloracją tej linii jest ujęcie jej przez Stuligrosza w cykle monograficzne. W ten sposób mieliśmy okazję usłyszeć nie tylko oratoria Haendla, a w bieżącym sezonie zespół przedstawił nam msze Wolfganga Amadeusza Mozarta. Po Wielkiej Mszy c-moll, przyszła kolej na najświetniejszą: Mszę Koronacyjną oraz Requiem — obie wykonane 18 czerwca br. w auli UAM.

Jest rzeczą imponującą, w jak krótkim okresie Chór Stuligrosza, którego domeną były utwory bądź co bądź niewielkich rozmiarów, by nie powiedzieć miniatury, połączył się tak samo do wielkich dzieł, jak do wielkich dzieł. W dziedzinie wielkiego repertuaru typu oratorijskiego. Wystarczy wspomnieć wykonanie „Samsona” i „Mesjasza” Haendla, Wielkiej Mszy h-moll J. S. Bacha czy wreszcie wymienionych już trzech dzieł Mozarta, by uświadomić sobie ogromny krok naprzód w rozwoju możliwości chóru i jego dyrygenta. Owo miszriszowe wykonawstwo polega m. in. na dalszym wzroście kondycji młodych chórzystów, co wiąże się z ich coraz doskonalszym wykształceniem wokalm. Ważniejsze jednak jest tu samo podejście dyrygenta do kształtowania tej specyficznej i niezwykle trudnej formy. Nie sposób wyobrazić sobie, ile wewnętrznej napięcia i dyscypliny trzeba, by oratorium lub mszę przekazać jako monolit, by

kompozycja taka nie zabrzmiała jak przypadkowy zestaw mniejszych całości, z jakich przecież składają się owe dzieła.

W takiej też, absorbującej nieprzerwanie słuchacza postaci od tworzone zostały pod koniec sezonu Msza Koronacyjna i Requiem Mozarta. Nie bez znaczenia była tu również czysta i subtelna gra orkiestry kameralnej Filharmonii Poznańskiej oraz dobre dobrani śpiewacy soliści: Zofia Janukowicz, Barbara Figas, Marian Kouba i Piotr Liszkowski. Każdy z nich reprezentuje wysokie walory wokalne. Istotniejsze jednak jest to, że tworzyli oni zgodnie z mozartowskim stylem współbrzmujący zespół, co należy uznać za chlubny wyjątek od reguły.

ANDRZEJ SATURNA

Cenne deszcze

W Poznańskim rozpoczęto zbiory jęczmienia

Sprawdzają się prognozy IMGW o niewielkich, przelotnych opadach. W tym tygodniu po raz drugi spadło w Wielkopolsce trochę deszczu. W nocy z czwartku na piątek nad Pilą przeszła gwałtowna burza z piorunami, wczesnym rano znów obficie popadało tak, że ilość opadów w tym rejonie wyniosła 10 mm. Przeciwnie opady poprzedniej nocy wahały się wszędzie w granicach 2—3 mm. Wczoraj natomiast z północnego zachodu przywędrowała burza nad Poznań, przyniesząc dalsze 3,5 mm deszczu. Podobną sytuację zanotowano w południowo-zachodniej części Wielkopolski; burzowa fala przesunęła się w kierunku Wrocławia.

Po długotrwałej suszy cieszy każdy deszcz; ma on duże znaczenie dla roślin, a przede wszystkim dla ziemniaków, buraków, kukurydzy i także zbóż jarych.

Jak już informowaliśmy, rzepakowe żniwa w pełni. PGR-y w woj. poznańskim skończyły do wczoraj około 340 hektarów tych upraw. Indywidualni plantatorzy także wszędzie obkaszają pola. Rozpoczęły się już także zbiory jęczmienia. Jako pierwszy przystąpiło do tych prac PGR Rybno w gminie Kiszewo. Trwa także intensywne zwalczanie stonki, której sprzyjały dotychczasowe warunki atmosferyczne i która poważnie zaatakowała ziemniaczane plantacje. (zd)

Września w „Banku 440“



Na zdjęciu: jeden z kilku ciągów handlowych Wrześni wzdłuż zamkniętej dla ruchu ulicy.

Fot. — S. Ossowski

Choć Września w województwie poznańskim i Końskie w kieleckim są od siebie daleko położone, obie miejscowości łączy wiele wspólnego: przemysłowy charakter, rozwój winięty handel i budownictwo przemysłowe, rolnicza gospodarność gmin, społeczne zaangażowanie mieszkańców. Osiągnięcia i zamierzenia w tych dziedzinach zadecydują, kto okaże się lepszy w kolejnej edycji telewizyjnego „Banku 440”, która rozegrana zostanie w niedzielę.

Pojedynkowe zmagania we Wrześni od dawna się do nich przygotowującej odbywać się będą w amfiteatrze. Przewidziano wiele atrakcyjnych i widowiskowych konkursów: w tym mieście — dojenie krów, rozbijanie namiotów i „zbiwanie” balonów lądowaczem „Cyklop”, w Końskich zaś — konkurs ładowania worków na przyczepy, składania wozu drabiniastego i strażacki mecz prądownika. W obu miastach prowadzone będą jednocześnie konkursy zbierania szmat i makulatury, konkursy zespołów artystycznych, a zakłady pracy zaprezentują swoje wyroby w specjalnych korowodach. Relację z Wrześni nada TVP dwukrotnie w godz. 14—15.20 i 17.50—18.10. (bop)

W PRASIE

nia, a która postawi na porządku dziennym ważne problemy dotyczące środowiska. Trzeba będzie oszczędnie gospodarować naftą i przeznaczać ją przede wszystkim dla petrochemii, która obecnie pochłania mniej niż 10 proc. nafty.

W „ARGUMENTACH” — Stefan Bratkowski pisze o Kościuszkach w „Rodowodzie nieznanej żołnierza”. We wstępie autor stwierdza: — Z wszystkich, co czytelnik będzie miał okazję (i może — o chęć) przeczytać w tych szkicach, myślałem czekać do książki (...), ale przeczytałem w „Kulturze” artykuł pana W. Dąbrowskiego, który podsumował raz jeszcze Kościuszkę — z tą samą nonszalancką dezygnacją, z jaką podsumowali go czcigodni przedstawiciele romantyzmu w naszej historiografii. To mnie sprawiło. Nie, żebyśmy chcieli polemizować; za wcześnie na polemikę — musiałaby się toczyć na gruncie konfliktu między brzoźnictwem a odbiorczyństwem, tymczasem zaś gruntu nawet dla stawiania brzoźnictwa nie wydaje mi się dziś przygotowanym. Cóż mówić o odbiorczyństwie!

W „TYGODNIU” — Obszerny artykuł Mieczysława Skąpskiego o pominięciu procesu Artura Greisera. Tamże w korespondencji Bogdana Danowicza współczesny obraz Polski w oczach obywatela RFN: — Innym monarchizmem, który pozwolił mi spojrzeć bardziej op-

tymistycznie na stosunki kulturalne między Polską a RFN był dyrektor monachijskiego teatru kameralnego Hans Riehlard Muler. To w jego teatrze reżyserowali i nadal reżyserują Polacy: Axer i Jarocki (...). Jeśli w RFN jest trzech wybitnych reżyserów rzekł mi dyrektor Muler — to w Polsce jest ich co najmniej tuzin, dlatego teatr w Polsce jest tak fascynujący.

W „PRZYJAZNI” — Interesujący artykuł Mariusza Kuklińskiego pt. „Jaki był w Jakucji? — „Przybył z miasta, który odwiedził trudne do dostępnego rejonu w dorzeczu Indigirki, może usłyszeć od miejscowych myśliwych niezwykłą opowieść kończącą się przestroga by nie wybierał się wieczorami w samotne wędrówki. Żyje tam bowiem, jak twierdzą, „Czuczunaa” — jakuci „człowiek śniegu” (...). 35-letni Michaił Szolkanow w roku 1940 widział „Czuczunaa” w miejscowości Beti w rejonie alaińskim. Do opisu „człowieka śniegu” dodaje, że jest on bardzo chudy i nosi ogromnie włożoną czapkę, „jak kopę siana”. Podchodzi do siedzących ludzi i wykrada ryby, nie mówi, tylko świszcze. (...) Może „Czuczunaa” jest ostatkiem plemienia pra-Czuczunaa, którzy przed wiekami schronili się w górach i do tej pory unikają kontaktu z człowiekiem?

LEKTOR

Perspektywy rozwoju kaliskiego sportu

Nie startuje sport kaliską od zera. Już teraz lekkoatletyczna drużyna Calisii występuje w ekstraklasie a bokserzy Prosný będą walczyć od września w II lidze, na niezłym poziomie jest

Zwycięstwa hokeistów Sparty Gniezno i Polonii Środa

Wioślarze 5 krajów w regatach na Malci

Wioślarze 5 krajów w regatach na Malcie

Kolarskie MŚ juniorów

Sibilski — szósty

x dalekopisem

x dalekopisem

LIPIEC 10 Sobota	Amelii, Filipa
11 Niedziela	Olgi, Pelagii
Słońce: 3.31—19.59	

TEATRY

POZNAŃ

POLSKI — sob., niedz. g. 1

„Derby w pałacu”.

KINA

SOBOTA i NIEDZIELA

SOBOTA i NIEDZIELA

OSTRZESZOW: „Noce i dnie”
PIŁA Iskra: „Sandakan nr 1”
Sokół: sob., niedz. „Hazardziści”
niedz. „Przeciw Kingowi”.
PLESZEW: „Z podniesionym głosem”

RAWICZ: „Wielki Gatsby”, „mek Sawyer”

ścień" cz. I i II.

RADIO

RADIO

PROGRAM II: 7.45 Z pols

PROGRAM II: 7.45 Z pols

PROGRAM III: 8.05 Kie
plyt wytwórni Hungaroton;

PROGRAM III: 8.05 Kie
plyt wytwórni Hungaroton;

Wiadomości: 12, 18.
NIEDZIELA — PROGRAM I: 8
Przeboje sprzed lat; 9.15 Magaz
Wojskowy; 10.05 Standard
trzech wersjach „Swanee river
10.25 Lista przebojów; 11 Dla d

^o I Nad listami czytelników

A wokół młyna aż biało

masz rowy. Całe przedsięwzięcie
Co czyć się ma w 1978 roku.

Co | czyć się ma w 1978 roku.

spół „Pro Musica Antiqua”
Brukseli; 23.35 Zdzisław Pierni
gra na tubie.
Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.
12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

ników

akoñ
(bop)

AKON
(bop)

Wiadomości: 7, 8, 16.

Coś dla samochodziarzy

G Ł O S — 10/11 VII 1976

G Ł O S — 10/11 VII 1976



Sobota 10 VII

PROGRAM 1

9.00 — Program na dzień dobry;
11.25 — „Okazja” — franc. film fab.;
16.10 — Program 1 proponuje;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów”;
17.00 — Telewizyjny informator wydawniczy;
17.20 — „Za kierownicą”;
17.40 — Program publ.;
19.00 — Kronika Igrzysk Młodzieżowych;
19.10 — Wystąpienie ambasadora Mongolskiej Republiki Ludowej;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — „Dyskretny czar Rivier” — ang. film fab. (kol.);
21.50 — Dziennik (kol.);
22.10 — Wiadomości sport. (kol.);
22.25 — Program rozrywkowy.
Z najlepszymi życzeniami — dla prac. zakładów azotowych w Chorzowie.

PROGRAM 2

16.20 — Program 2 proponuje;
16.35 — „W stylu Dany” — program publ. (kol.);
16.55 — Teleteka muzyczna: Etiudy Chopina gra R. Smendzianka i Renesansowe miniatyry baletowe;
17.35 — Ludzie z pierwszych stron gazet — program public.;
18.05 — Przegląd Plebiscytu Widozów — Teatr Telewizji — Alberto Moravia: „Pogarda”;
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — „Bawimy się wśród gwiazd” — widowisko muz.-rozrywkowe (kol.);
21.10 — „24 godziny” (kol.);
21.20 — „Bał na Grodzkiej” — widowisko rozrywkowe;
22.00 — „Kuchenne schody” — franc. film fab., odc. 2.

Niedziela 11 VII

PROGRAM 1

7.20 — TV Technikum Rolnicze — Zajęcia wakacyjne: „Wiele paszy”;
7.40 — TV Technikum Rolnicze — Zajęcia wakacyjne: „Opas czy mleko”;
8.00 — „Przypominamy, radzimy”;
8.10 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.35 — „Bieg po zdrowie”;
8.50 — Wiadomości sport. (kol.);
9.00 — Kino najmłodszych;
9.25 — „Antena”;
9.45 — X Festiwal Piosenki Żołnierskiej w Kolobrzegu — „Ballada o czterech pancernych” (kol.);
11.00 — Wojskowy Film Dokumentalny — „Polacy w paradyżie zwycięstwa”;
11.40 — Jubileusz Gazety Olsztyńskiej — progr. publ. kult.;
12.15 — Dziennik (kol.);
12.35 — „Ostatni wolni Indianie” — byli władcami kontynentów” (kol.);
13.10 — Studio Montreal 76;
14.10 — Bank 440: Końskie — Września (kol.);
15.10 — Losowanie Dużego Lotka;
15.25 — Z kamerą wśród zwierząt: „Lemury”;
15.55 — Wielka gra — Teleturniej;
16.35 — „Między nami jaskiniowcami” — film animowany USA (kol.);
17.00 — X Festiwal Piosenki Żołnierskiej w Kolobrzegu — koncert galowy, cz. 1 (kol.);
18.00 — Bank 440 (kol.);
18.20 — Z cyklu: „Święty” — film prod. ang. pt. „Potwór”;
19.15 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Bajka dla dorosłych — „Bohater”;
20.30 — „Eleonora” — odc. 1 filmu ser. prod. wł. (kol.);
21.35 — X Festiwal Piosenki Żołnierskiej w Kolobrzegu — koncert galowy, cz. 2 (kol.);
23.05 — Informacyjny magazyn sportowy (kol.).

PROGRAM 2

15.45 — Spotkania z górami — „Tajemnicze wypadki”;
16.15 — „Baśń o Emilianie” — widowisko lalkowe;
17.05 — „Czarnoksiężnik, cesarz i złe duchy” — film dokum. (kol.);
17.35 — Listy śpiewające Agnieszki Osieckiej — „A on do wojaka był przynależny”;
18.20 — Pasja, przygoda, ryzyko — „Zielone złoto Kolumbii” — film dok.;
19.15 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Trojka po Friedrichstadt-Palast” — program estradowy TV NRD (kol.);
21.10 — „W domu mistrza Jana”;

21.40 — „Śmierć karpia” — film fab. prod. CSRS.

Poniedziałek 12 VII

PROGRAM 1

9.00 — Program na dzień dobry;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów”;
17.00 — „No Zwierzyńca (kol.);
17.20 — „Ech stadionu”;
18.00 — „Ostatnia rozrywka” — ostatni odcinek filmu ser. prod. bulg.;
19.05 — Kronika Igrzysk Młodzieżowych z Poznania;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Teatr Telewizji — Terence Rattigan: „Próba generalna”;
21.20 — „Między nami rodzicami”;
21.50 — Dziennik (kol.);
22.05 — „Polihymnia na wakacjach” — program muzyczno-rozrywkowy (kol.).

PROGRAM 2

17.00 — „Czarne chmury” — odc. 5 filmu ser. prod. pol. (kol.);
17.50 — ZAPOWIEDŹ DNIA MONGOLSKIEGO;
17.55 — „Mongolska Republika Ludowa” — film dok. (kol.);
18.25 — „Tarbagan”;
18.45 — „Nasze rozmowy” — program studyjno-filmowy;
19.00 — Program informac.;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Mongolia w roku zjazdów” — film dok. prod. TV ZSRR (kol.);
20.50 — „Goście dnia”;
21.15 — „Osada na bezkresnej Go bi” — film dok. (kol.);
21.40 — „Rok załamania słońca” — film fab. prod. MRL (kol.).

Wtorek 13 VII

PROGRAM 1

9.00 — Program na dzień dobry;
11.40 — „Eleonora” — odc. 1 filmu ser. prod. włoskiej;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów”;
17.00 — Lekturey Pegaza;
17.25 — Fakty, opinie, hipotezy — „Sprawa Popiela”;
18.00 — Studio Telewizji Młodych;
19.00 — Kronika Igrzysk Młodzieżowych;
19.15 — „Przypominamy, radzimy...”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Paryscy Mohikanie” — odc. 5 filmu ser. prod. CSRS;
21.25 — „Świat i Polska” (kol.);
22.10 — Dziennik (kol.);
22.25 — Wieczorne Kino Letnie.

PROGRAM 2

17.25 — Telereklama;
17.40 — Malarstwo i film — Seccia i Józef Mahoffier (kol.);
18.25 — „Wkrótce lepiej się poznacie” — program TV NRD;
19.00 — Program informac.;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Notatnik kulturalny;
20.35 — „Pierwszy rejs” — rep. filmowy (kol.);
20.55 — Twarze teatru — Bogusław Sochnacki;
21.30 — „24 godziny” (kol.);
21.40 — „Dramat Kowina Irelana” — film fab. prod. USA (kol.);
22.30 — Wtorek melomana.

Środa 14 VII

PROGRAM 1

9.00 — Program na dzień dobry;
11.00 — „Paryscy Mohikanie” — odc. 5 filmu ser. prod. TV CSRS;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — „Obiektów”;
16.50 — Popołudnie najmłodszych — „Wakacje i piosenka”;
17.30 — Losowanie Małego Lotka;
17.45 — Godzina Mariusza Dmochowskiego;
18.35 — „Konsylium” — cz. 1;
19.00 — Kronika Igrzysk Młodzieżowych;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Studio Olimpijskie;
20.40 — „Montparnasse 19” — franc. film fab.;

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałek wszystkie muzea z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH i HISTORII M. POZNANIA są zamknięte.
MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmiełowski, Jarocina) — g. 10-16.
ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-16.
HISTORIA M. POZNANIA (St. Rynek) — „Rozwój Poznania w okresie XXX-lecia PRL” — codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18, soboty i dni przedświąteczne zamknięte.
HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO — codziennie g. 10-18, niedz. i św. g. 10-16 od 21. IV wystawa plakatów i medali „Lehin”.
INSTRUMENTOW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.
NARODOWE (al. Marcinkowska 9) — Galeria: Galeria Malarstwa Obcego i Galeria Malarstwa

22.35 — „Konsylium” — cz. 2;
22.50 — Dziennik (kol.);
23.05 — „Sąsiadka” — program rozrywk. (kol.);

PROGRAM 2

17.20 — „Jesteśmy kobietami” — wł. film fab.;
19.00 — Program informac.;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Studio Olimpijskie;
20.40 — „Nie taki diabeł straszny” — program muzyczny;
21.15 — „24 godziny” (kol.);
21.25 — „Mój program” — Halina Winarska.

Czwartek 15 VII

PROGRAM 1

9.00 — Program na dzień dobry;
11.00 — „Montparnasse 19” — film fab. prod. franc.;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów”;
17.00 — „Teleferie” (kol.);
18.10 — „Rady, informacje, opinie”;
18.15 — „Patrol”;
18.35 — Program publicystyczny;
19.15 — „Przypominamy, radzimy...”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Studio Olimpijskie;
20.40 — „Podróże detektywa” — odc. pt. „Klejnoty rodzinne” — film ser. prod. ang. (kol.);
21.30 — Pegaz (kol.);
22.15 — Dziennik (kol.);
22.30 — „Gdzie moja miłość” — Spotkanie z Wandą Warską.

PROGRAM 2

16.50 — „Moje miasto — Rybnik”;
17.10 — Magazyn: „Zderzak” — program rozrywkowy;
17.30 — Ludzie nauki — prof. dr Józef Małajski;
18.00 — „Słynne ucieczki” — odc. pt. „Niewolnik galijski” — film ser. prod. franc. (kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Studio Olimpijskie;
20.40 — Przegląd twórczości Jeremiego Przybory: „Balladyna”;
21.10 — Jarmark pieśni i tańca — Mielec 76 (kol.);
21.30 — „24 godziny” (kol.);
21.40 — Różę Montreux — „Burt Bacharach” (kol.);
22.30 — „Granice rekordu”.

Piątek 16 VII

PROGRAM 1

9.00 — Program na dzień dobry;
11.00 — „Podróże detektywa” — odc. pt. „Klejnoty rodzinne” — film ser. prod. ang. (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów”;
17.00 — „XYZ” — cz. 1;
17.30 — „Camera” — magazyn muzyczny;
18.15 — „Przez maske pletwonurka” — film ser. prod. franc. pt. „U stóp wyspy kokosowych palm”;
18.40 — „Eureka”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Studio Olimpijskie;
20.30 — Teatr Małych Form — Evelyn Waugh: „Mała przechadzka pana Loveday’a”;
21.30 — Dziennik (kol.);
21.45 — Wieczorne Kino Letnie.

PROGRAM 2

16.25 — Pegaz;
17.10 — „W okopach Stalingradu” — radz. film fab.;
18.55 — „Oferty”;
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Studio Olimpijskie;
20.40 — „Olga Korbut” — film dokumentalny APN-u (kol.);
21.30 — Teatr Telewizji — Terence Rattigan: „Próba generalna” (kol.);
22.30 — „24 godziny” (kol.);
22.40 — „Podróże detektywa” — odc. pt. „Klejnoty rodzinne” — film ser. prod. ang. (kol.);

Polskiego (piętro) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15.
PRZYRODNICZE (Świerczewskie go 10) — codziennie g. 10-15, środa g. 10-16.
ROLNICTWA (Szreniawa) — g. 9-16.
RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) „Dawne fałszywe polskie” (ze zbiorów muzeów krajowych) — pon. i śr. g. 12-18, wt., czw., piat., g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15, sob., dni przedśw. i 17. VII zamknięte.
WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.
MUZEUM WYZWOLENIA M. POZNANIA (Na Cytańcu) — g. 9-16, niedz. i św. g. 10-16.
MUZEUM W GOŁUCHOWIE — z powodu remontu nieczynne.
MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16 (Galeria obrazów — nieczynna).
MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA — w Puszczykowie; wtorki, środy, nie dziele g. 10-13, piątki g. 15-18. (Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie, tel. Puszczykowo 190).
MUZEUM W KÓRNIKU — codziennie g. 9-14, sob. g. 9-13.

Praca Nauka

Zatrudnię w zakładzie przetwórstwa tworzyw sztucznych — również na pół etatu. Ostatnia 5 — (Górczyn). 2588g

Ślusarza młodszego przyjmę do pracy stałej. Poznań, ul. Kościelna 21 — warsztat. 2732g

Potrzebny pracownik do pracy w gospodarstwie, za bardzo dobry wynagrodzeniem. Konarzów, ul. Szkolna 6. 2701g

Pomoc domowa na stałe, potrzebna, domek jedno-rodzinny, 2 osoby, wynagrodzenie dobre. Zgłoszenia: Mickiewicza 18 — warsztat. 2773g

Przyjmę dozorcę oraz konserwację instalacji i urządzeń elektrycznych. Warunek mieszkanie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2794g.

Instalatora spawacza — zaraz zatrudnię na dobrych warunkach. Zgłoszenia: ul. Szyszłowskiego 9 m. 3, od godz. 15-19. 2813g

Parkieciarz, zaraz potrzebny, dobre warunki. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2814g.

Członkowie SM, przyjmę dozorcę — warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2865g.

Technik leśny (20 lat praktyki), przyjmę pracę, najchętniej w lasach należących do Państwowych Gospodarstw Rolnych — względnie w PGR-owskich hodowlach drobnej zwierzęt (bażantów), względnie w szkółce sadzeniowej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2936g.

Zatrudnię uczniów i rencistów w zawodzie instalatora — spawacz centralnego ogrzewania. Warsztat, ul. Skarbka 42, tel. 426-67. 2969g

Potrzebna uczennica, fryzjerka kończąca 17 lat. Poznań, Głogowska 175. 2992g

Malarzy oraz uczniów — przyjmę. Zgłoszenia: Czerwonej Armii 25 m. 9, od godz. 15-17. 3093g

Zatrudnię parkieciarza. Rakowski, Czerwonej Armii 23 m. 8, zgłoszenia w godz. 7-8 lub 19-20. 3098g

Przyjmę natychmiast dekarza i pomocnika do pracy, na stałe. Zgłoszenia: 12 lipca od godz. 15 do 17, Poznań, ul. Matejki 35. 3115g

Kupno Sprzedaż

Kupię bony PeKaO. Tel. 648-27. 2734g

Kupię wózek głęboki dla bliźniaków. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2993g.

Bony PeKaO, kupię. Poznań, tel. 67-92-55. 3039g

Sioje 3-litrowe, większą ilość — sprzedam. Poznań, Górczyńska 19. 2595g

Nową walizkową maszynę do pisania Eric — sprzedam. Tel. 69-36-46. 2118g

Sprzedam pianino marki Betting, czarne. Tel. 438-31. 2742g

Sprzedam materiał budowlany z rozbiórki — belki, łaty poddachówkowe, deski. Wiadomość: tel. 32-77 Górczów Wlkp., w godz. 16-21. 2658g

Okazyjnie sprzedam syplinię. Tel. 653-80. 2724g

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Dyrekcja Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu, ulica Marchlewskiego nr 128

OGLASZA NABÓR UCZNIÓW

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej przy PPBP nr 2 w Poznaniu na rok szkolny 1976/77

W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

2 LATA NAUKI

— murarz - tynkarz,
— monter konstrukcji żelbetonowych,
— monter konstrukcji drewnianych — cieśla

3 LATA NAUKI

— stolarz budowlany.

W okresie nauki uczniowie otrzymują przewidziane przepisami wynagrodzenie.

Dyrekcja PPBP - 2 zapewnia również: młodzieży nie mającej warunków dojazdu — miejsce w internacie — (Domu Młodego Robotnika).

Po zakończeniu Szkoły absolwenci mają zapewnioną dalszą płatną pracę.

Uczniów zdolnych i chętnych kierujemy do Technikum Budowlanego dla Pracujących.

Bliższych informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje Sekcja Szkolenia i Adaptacji PPBP nr 2 w Poznaniu, ulica Marchlewskiego 128, telefon 650-51.

3254-K1

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Usług Inwestycyjnych i Wykonawstwa w Poznaniu, ul. Hawelańska 1 — zatrudni zaraz:

ślusarzy - spawaczy.

Zgłoszenia w Dziale Pracowniczym, tel. 20-32-41 3257-K1

Poznańskie Zakłady Farmaceutyczne „POLFA” w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 189 — zatrudni natychmiast:

— kierowców z II kat. prawa jazdy,
— mechaników - ślusarzy,
— kobiety do pracy w produkcji.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale d/s Pracowniczych. 3289-K1

Wielkopolsko - Lubuskie Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Goplana” w Poznaniu — zatrudni zaraz:

— tokarzy, frezerów,
— ślusarzy,
— robotników magazynowych,
— rewidentów dozoru.

Zakład posiada stołówkę i bufet. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Spraw Osobowych i Szkolenia WLZPC „Goplana” — Poznań, ul. Wawrzyniaka nr 11, telefon: 404-81. 3293-K1

Centralny Ośrodek Doskonalenia Kadr i Upowszechniania Postępu w Rolnictwie

POSZUKUJE DO KUPNA BUDYNKU

na pomieszczenia biurowe o powierzchni do 300 m²

Oferty prosimy składać pod naszym adresem — Poznań, ul. Naramowicka 150, tel. 20-06-61 w. 393. 3220-K1

Trabant 600 Combi, sprzedam. Informacje: telefon 67-22-08. 2698g

Sprzedam wózek głęboki, w dobrym stanie. Warszawy na 7 m. 3 — Winogrady. 2906g

Sprzedam rozrzućnik obornika jednoosłowy, w dobrym stanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2881g.

Sprzedam koralową szafkę kuchenną Kg-4 lux o wymiarach 40x50x200 cm. Tel. 658-50. 2897g

Sadzonki goździków ukoronowane, holenderskie — sprzedam. Luboń 3, Czerwonej Armii 67. 2909g

Sprzedam 500 m siatki parkanowej. Tel. 719-24. 2912g

Sprzedam dwa niebieskie kaski motocyklowe Bella. Strykowski, Graniczna 1. 2954g

Snopowiązałkę WC-5 okazyjnie sprzedam. Stachowiak, Zakrzewo, koło Poznania, gmina Dopiewo. 2962g

Sprzedam lampę stojącą, krzesła, stół, urządzenie kuchenne. Tel. 522-55. 2981g

Sprzedam napelniaarkę do naboju syfonowych (re-czna), silnik do łodzi DE-6. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2982g.

Sprzedam motocykl SHL — trzybiegowy. Telefon 587-09, od godz. 14-17. 2996g

Z powodu wyjazdu pilnie sprzedam stylowy komplet — syplinię, biurko, obrazy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2998g

Sprzedam betoniarke 100 l. Sekowo, ul. Lipowa 39a koło Pniew. 3014g

Sprzedam bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3017g.

Sprzedam piec c. o., wanny. Tel. 618-64. 3027g

Złoty pierścienek, łańcuszek oraz polskie znaczki pocztowe niestemplowane 1944-1971 — sprzedam Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3029g.

— UWAGA, ZBIERACZE!
— UWAGA, MŁODZIEŻY SZKOLNA!

Poznańskie Zakłady Zielarskie „Herbapol” Poznań, ul. Towarowa 47/51

SKUPUJĄ BEZ OGRANICZENIA

kwiat kocanki, kwiat lipy, ziele dziurawca I PŁACĄ ZA 1 KG SUROWCA:

	Cena za 1 kilogram	
	suche	świeże
— kwiat kocanki	40,—	9,—
— kwiat lipy	70,—	19,—
— ziele dziurawca	15,—	3,—
— kwiat rumianku	55,—	9,90
— liść brzozy	10,—	1,80
— ziele bratka polnego	30,—	4,—

Dostawy surowców świeżych przed zbiorem należy uzgodnić z najbliższym punktem skupu na terenie Oddziału Tere-nowego „Herbapol”

— we Wrześni, ul. Lenina 27 — telefon 318

— w Lesznie, ul. Okrężna 4 — telefon 28-47

Surowiec w stanie suchym skupują wszystkie punkty skupu na terenie wyżej wymienionych Oddziałów oraz na terenie Oddziału:

— Skoki, ul. Findera 11 — telefon 28

— w Poznaniu, ul. Wojska Polskiego 56 — tel. 453-52, czynny w czwartki od godz. 8-14.

Szczegółowych informacji przed przystąpieniem do zbioru ziół odnośnie suszenia i dostawy surowców świeżych, jak i suszonych udzielają wszystkie punkty skupu ziół wyżej wymienionych oddziałów. 3260-K1

UWAGA - KOMUNIKAT - UWAGA

Przedsiębiorstwo
Państwowej Komunikacji Samochodowej
ZARZĄD W POZNANIU

Informuje, że z dniem 1 lipca 1976 roku

ROZPOCZĘŁY DZIAŁALNOŚĆ

Wojewódzkie Ośrodki Koordynacji Przewozów

w Poznaniu, Lesznie, Koninie i Kaliszu,

które przejęły od Przedsiębiorstwa Spedycji Krajowej
dotychczasową działalność wojewódzkich punktów
informacyjno - dyspozytorskich.

W związku z tym prosimy wszystkich nadawców masy
towarowej o przesłanie informacji o nadwyżkach masy to-
warowej nie mającej pokrycia w środkach przewozowych,
celem optymalnego wykorzystania próżnych przebiegów
pobjazdów samochodowych.

Informację o nadwyżkach masy towarowej należy zgłaszać
pod niżej podanymi adresami:

- POZNAŃ, ul. Towarowa 45,
telefon 598-97 i 622-41, telex 0415275
- LESZNO, ul. Narutowicza 76,
telefon 27-31, telex 0415466
- KALISZ, ul. Wrocławska 30/38,
telefon 47-60 i 44-10, telex 0412212
- KONIN, ul. Wodna 39, telefon 288-82

Wyżej wymienione Wojewódzkie Ośrodki Koordynacji
Przewozów czynne są w godz. od 6-22, w soboty od godz.
6-18, w dni wolne od godz. 6-14.

KIEROWCY SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH
PO ŁADUNKI ZGŁASZAJCIE SIĘ
POD W. WYM. ADRESAMI!

3230-K1

Praca Nauka

Kulturalna, uczciwa pani
Potrzebna do gotowa-
nia obiadów i opieki nad
pierwszoklasistką - 6 go-
dzin dziennie. Winogrody,
ul. Pasieka 15 (po godz.
19). 2274gpr

Tańców towarzyskich wy-
ucza Adela Szczurkówna,
Poznań, al. Marcinkowa-
skiego 2a, parter. 2095g

Kupno Sprzedaż

Sprzedam sadzonki goź-
czków rozkrzewione, ma-
tecznik holenderski. Po-
znań, Kasztelańska 69, tel.
67-92-55. 3038g

Sprzedam starą stylową
jadalnię debową z zega-
nem stojącym, kompletnie
recznie rzeźbiony. Telefon
523-04. 3334g

Sprzedam szczeniaka -
(pies) kerry blue terrier z
rodowodem. Tel. 437-75 i
516-17 lub oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 3082g

Sprzedam rekawicę rycer-
ską. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 3109g.

Sprzedam kombajn Vistu-
la, w dobrym stanie. Mi-
rosław Teclaw, Ślepucho-
wo, 64-514, Pamiątkowo,
Oborniki Wielkopolskie.
3032g

3-miesięczny psa z me-
tryką, rasa doberman -
sprzedam. Ul. Turniowa
36. 3036g

Sprzedam kamień polny,
okolicę Wrześni. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 3040g.

Sprzedam Junaka z boc-
nym wózkiem oraz dwa
nowe fotele obrotowe. Po-
znań, Osiedle Kraju Rad
36c m. 25. 3043g

Cement, motorower Jaw-
ke nową - kupię, Tarno-
wo Podgórne, tel. 12. 3044g

Samochody

Sprzedam Fiat 600, silnik
Zastawy, przebieg 6.000
km. Al. Marcinkowskiego
15 m. 8, godz. 17-19. 2609g

Sprzedam Syrenę 104 -
rocznik 1971. Tel. 20-40-10.
3304g

Sprzedam Fiat 125p - 1500,
rocznik 1975. Władomości
tel. 731-41. 49880g

Warszawę M-20, korzyst-
nie sprzedam. Włry k. Po-
znań, ul. Północna 5. 2616g

Sprzedam pilnie samo-
chód P-70. Ul. Grunwaldz-
ka 161, po godz. 16. 2735g

Karoserię Wołgi - sprze-
dam. Puszczykowo, ulica
Poznańska 99. 2659g

Sprzedam samochód Syre-
na 104. Słowackiego 52 m.
2, oglądać godz. 16-20. 2782g

Sprzedam samochód Syre-
na 103, w dobrym stanie.
Mickiewicza 18 warsztat.
2747g

Seat 850, czerwiec 1973,
nowe opony Michelin od
Fiat 126 - sprzedam. Os-
iedle Piastowskie 84 m.
16. 2797g

Sprzedam Velorex 350 -
kupię Trabant nowego,
lub z małym przebiegiem.
Szymanlak, Gałowo 20,
64-500 Szamotuły. 2758g

Fiat 126p, fabrycznie no-
wego - sprzedam. Tel.
561-94, po godz. 16. 2859g

Sprzedam Moskwicę 408.
Poznań, Arciszewskiego 1
m. 8, po godz. 16. 2831g

Warszawę górnazaworową
z osprzętem taxi lub bez
- sprzedam. Jackowskie-
go 19 m. 3, po godz. 16.
2816g

Stara 25 - sprzedam. Os-
iedle Plewiska, Łąkowa
68. 2878g

Sprzedam Wartburga 1000.
Tel. 32-02-27. 2887g

Sprzedam Nysę 501 T, rok
1970 oraz Polax 2. Ko-
ciuszki 34 m. 6. 2893g

Wartburga 1000, stary mo-
del, pilnie, tanio sprze-
dam. Luboń, Powst. Wlkp.
51 - Bernacki. 2895g

Sprzedam Żuk A-03. In-
formacje: tel. 41-11-14.
2899g

Sprzedam Syrenę 105, od
biór Polmozyt. Włado-
mość: tel. 405-38, Poznań,
ul. Mazowiecka 10 m. 2.
2908g

Sprzedam Warszawę Pick-
up, cena do uzgodnienia.
Ul. Drzymały 26 m. 2.
2974g

Nadwozie Warszawy M-20
wraz z ramą, tanio sprze-
dam. Nowicki, ul. Perzy-
cka 30. 2978g

Sprzedam Volkswagena
1200, rok 1965. Tel. 594-21,
w godz. 14-18. 2995g

Sprzedam nową Syrenę
R 20 Standard i Warszawę
M-20, w dobrym stanie.
Radiojowo, ul. Lipowa 1,
poczt. Biedrusko. 2999g

Zastawę 750, 1967 r. sprze-
dać pierwszy właściciel.
Rólna 24 m. 6. 3012g

Kapitał okazuje się po
kapitałnym remoncie Sta-
ra 25. Władomości: Poznań,
ul. Grudzień 14. 3035g

Sprzedam Warszawę 224.
Komorniki, Polna 17, po
godz. 16. 3045g

Kupię Fiat Combi 1500.
Tel. 67-51-28, po godz. 20
lub oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 3246g.

Sprzedam samochód Fiat
125p 1500 MR, czerwiec
1976 r. Poznań, tel. 20-23-03
w godz. wieczornych. 3230g

Sprzedam Fiat 126p, do
odbioru w Polmozybie.
Oferty - „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 3136g.

Sprzedam Fiat 126p, ma-
ły przebieg, czerwiec
1975, eksport wewnętrz-
ny. Tel. 33-15-15 - wie-
czorem. 3089g

Sprzedam VW-1200, 1967 r.
w bardzo dobrym stanie.
Poznań, ul. Notecka 8 -
ogłądać od godz. 18. 3037g

Sprzedam samochód po
remontach „Octavia-Super”
Podolska 18. 3133g

Kupię dobry silnik do
Volkswagena 1600 TL. Wła-
domość: tel. 548-26, godz.
8-10. 3331g

Sprzedam Trabant, 1971
r. Tel. 735-33. 3107g

Lokale

Sprzedam własnościowe
M-6, Rataje, 63 m². Poważ-
ne oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 3174g.

Małżeństwo poszukuje mie-
szkania M-3 lub M-4. Pia-
tne mieszkające. Oferty -
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 2586g.

Małżeństwo bezdzietne -
członkowie SM, poszuku-
je pokoju. Tel. 41-84-19.
2628g

Pracująca, członek SM -
poszukuje pokoju przy
starszej osobie. Oferty -
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 2639g.

Zamienię mieszkanie, 2-
pokojowe, kuchnię, duży
ogród, dużo pomieszczeń
hodowlanych, gaz, prąd,
kanalizacja, w Trzebiato-
wie, okolica nadmorska, w
okolicy Poznania lub Po-
znań. Oferty „Prasa” -
Grunwaldzka 19 dla 2690g

Sprzedam własnościowe
M-4, Winogrody. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 2677g.

Garaż blaszany do wynaj-
ęcia, śródmieście. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 2663g.

M-4 własnościowe, Win-
ogrody - sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 2772g.

Kupię M-2 lub M-3 wlas-
nościowe. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 2805g

Mieszkanie własnościowe
M-6, Poznań - Winogrody
- sprzedam. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
2836g.

Dwie pracujące, poszuku-
ją pokoju. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
2839g.

Mieszkanie 2-pokojowe,
kuchnia, łazienka, całość
48 m², nowe budownictwo
(cegła), samodzielne, cwa-
terunkowe, sioneczne, k.
o., telefon - Łazarz - za-
mienię samodzielne willo
we Puszczykowo - Pus-
zczykowo. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
2891g.

Odnamię samodzielne -
pokój, kuchnia, łazienka,
nieumeblowane, na rok,
Osiedle Oświecenia. Płat-
ne z góry. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
2898g.

Studentka pracująca, po-
szukuje zaraz pokoju z
wygodami. Anna Szyma-
ńska, ul. Podwale 3, 62-800
Kalisz. 2956g

Poszukuję pokoju. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 2971g.

Kupię mieszkanie włas-
nościowe M-3, Rataje, do II
piętra. Oferty „Prasa” -
Grunwaldzka 19 dla 2988g

Wynajmę pokój małżeń-
stwa, Płatne z góry. Ul.
Krzywicka 1 (Junikowo).
3004g



OKAZJA!

Tylko w sklepach Gminnych Spółdzielni
„SAMOPOMOC CHŁOPIKA”

w okresie od 1-21 lipca br. - t r w a

„PREMIOWANA SPRZEDAŻ
TELEWIZORÓW”

Każdy, kto zakupi w tym czasie telewizor w sklepie GS,
woj. poznańskiego i prześle dowód nabycia do WZGS -
Zakład Obrotu Artykułami Przemysłowymi i Spożywczymi
w Poznaniu, ul. Głogowska 218 - 60-104 Poznań, ma możli-
wość wylosowania gramofonu „Mister Hit”, lub telewizora.

Wyczerpujących informacji udzielają sprzedawcy.

ZYCZYMY ZADOWOLENIA Z ZAKUPIONEGO
TELEWIZORA I WIELU EMOCJI PRZY OGLĄDA-
NIU IGRZYSK OLIMPIJSKICH.

Zakład Obrotu Artykułami Przemysłowymi

i Spożywczymi

WZGS „Samopomoc Chłopska” w Poznaniu

3252-K1

Mieszkanie własnościowe
M-3 przy ul. Norwida -
natychmiast sprzedam. Po-
ważne oferty „Prasa” -
Grunwaldzka 19 dla 2778g

Pracująca - oczekująca
dziecka, poszukuje poko-
ju. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 2826g.

Wzajemnie dzierżawę po-
mieszczenie na warsztat.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 2894g.

Inżynier, poszukuje po-
koju jednoosobowego u
starszej kulturalnej pani
- zaraz. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 2924g

Kupię małe mieszkanie
własnościowe, najchętniej
na poddaszu. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
2934g.

Cudzoziemiec, poszukuje
pokoju z wygodami, do 23
lipca. Koczowski, Bul-
garska 62. 2937g

Wynajmę bezdzietnemu
małżeństwu pokój z kuch-
nią. Ul. Wileńska 48 -
Miłostowo, po godz. 19.
2952g

Studentka pracująca, po-
szukuje zaraz pokoju z
wygodami. Anna Szyma-
ńska, ul. Podwale 3, 62-800
Kalisz. 2956g

Poszukuję pokoju. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 2971g.

Kupię mieszkanie włas-
nościowe M-3, Rataje, do II
piętra. Oferty „Prasa” -
Grunwaldzka 19 dla 2988g

Wynajmę pokój małżeń-
stwa, Płatne z góry. Ul.
Krzywicka 1 (Junikowo).
3004g

Sprzedam mieszkanie wła-
nościowe, 3-pokojowe, z
telefonem, I piętro, nowe
budownictwo. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
3023g.

Spokojny, pracujący i stu-
diujący, poszukuje mie-
szkania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 3016g.

Wzajemnie dzierżawę po-
mieszczenie na warsztat.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 2894g.

Kupię część wili lub mie-
szkanie własnościowe. Of-
erty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 2900g.

Sprzedam działkę z ma-
teriałem i fundamenty o
powierzchni 659 m², 20 km
od Poznania, nad jezior-
em. Władomości: Ragie-
rówko, 62-091 Klekz, woj.
poznański. Stefan Jago-
dziński. 2907g

Dom wolnym mieszka-
niem, dobre położenie, ko-
ło Trzcianki - natych-
miast sprzedam. Lenie-
wicz, Zawady, woj. pil-
skie, dojazd autobusem
PKS do Ryczywołu. 2921g

Sprzedam - Poznaniu za-
budowaną, nadającą się
na ogrodnictwo, przemysł
oraz wille w Mogilnie,
woj. bydgoskie, do zamie-
szkania w roku. Ceny o-
kazujące. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 2962g

Dom z wolnym mieszka-
niem, w centrum Kościa-
na - sprzedam. Oferty -
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 2943g.

Oddam w dzierżawę sad
owocujący 63 ary. Tarno-
wo Podgórne. Guzicko,
Poznań, ul. Gwardii Ludo-
wej 14 m. 11a, godz. 16-
19. 2762g

Kupię działkę nad jezior-
em, blisko Poznania, do
30 km. Oferty „Prasa” -
Grunwaldzka 19 dla 2785g

Sprzedam korzystnie dział-
kę z rozpoczętą budową
domu jednorodzinnego. Je-
dnocześnie kupię działkę
ogrodniczą - budowlaną,
chętnie rejon Szczepanko-
wa, Komorniki. Oferty -
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 2819g.

Sprzedam parter wili wy-
łączonej, Grunwaldzka, trzy
pokoje, kuchnia, łazienka,
garaż, zaplecze, nadające
się na warsztat, ogródek.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 2844g.

Kupię piętro komfortowej
wili, względnie pół domu
blizniacze. Tel. 67-33-63.
2994g

Sprzedam domek z ogró-
dem, blisko przystanku
autobusowego i sklepu.
Apolonia Kopczyńska -
poczt. 61-100 Łekno, Kro-
śno, woj. pilskie. 2730g

Warsztat 130 m², c. o., si-
ła, kanalizacja, woda, te-
lefon, oraz dom 110 m² -
nowe, przy szosie Byd-
goszcz - Poznań, 2 km od
Poznania - sprzedam ra-
zem lub oddzielnie. Tylko
poważne oferty Jan Ga-
jewski, 86-005 Białe Bło-
ta, k. Bydgoszczy. 1377g

Pół atrakcyjnego domu
blizniacze na Jeżycach
- sprzedam. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
2907g.

Nowoczesny, nlewykożo-
ny dom jednorodzinny na
Grunwaldzie - sprzedam.
Tel. 707-12. 3058g

Sprzedam budynek miesz-
kalny wraz z działką o-
grodniczą, 4.500 m², na gra-
nicy Poznania. Tylko po-
ważne oferty „Prasa” -
Grunwaldzka 19 dla 3061g

Zamienię pół domu bli-
niacze - na mieszka-
nie własnościowe przy
Dąbrowskiego. Oferty -
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 3080g.

Wzajemnie dzierżawę po-
mieszczenie na warsztat.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 2894g.

Studentka pracująca, po-
szukuje zaraz pokoju z
wygodami. Anna Szyma-
ńska, ul. Podwale 3, 62-800
Kalisz. 2956g

Poszukuję pokoju. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 2971g.

Kupię mieszkanie włas-
nościowe M-3, Rataje, do II
piętra. Oferty „Prasa” -
Grunwaldzka 19 dla 2988g

Wynajmę pokój małżeń-
stwa, Płatne z góry. Ul.
Krzywicka 1 (Junikowo).
3004g

Oddam w dzierżawę sad
owocujący 63 ary. Tarno-
wo Podgórne. Guzicko,
Poznań, ul. Gwardii Ludo-
wej 14 m. 11a, godz. 16-
19. 2762g

Kupię działkę nad jezior-
em, blisko Poznania, do
30 km. Oferty „Prasa” -
Grunwaldzka 19 dla 2785g

Sprzedam korzystnie dział-
kę z rozpoczętą budową
domu jednorodzinnego. Je-
dnocześnie kupię działkę
ogrodniczą - budowlaną,
chętnie rejon Szczepanko-
wa, Komorniki. Oferty -
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 2819g.

Sprzedam parter wili wy-
łączonej, Grunwaldzka, trzy
pokoje, kuchnia, łazienka,
garaż, zaplecze, nadające
się na warsztat, ogródek.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 2844g.

Kupię piętro komfortowej
wili, względnie pół domu
blizniacze. Tel. 67-33-63.
2994g

Sprzedam domek z ogró-
dem, blisko przystanku
autobusowego i sklepu.
Apolonia Kopczyńska -
poczt. 61-100 Łekno, Kro-
śno, woj. pilskie. 2730g

Warsztat 130 m², c. o., si-
ła, kanalizacja, woda, te-
lefon, oraz dom 110 m² -
nowe, przy szosie Byd-
goszcz - Poznań, 2 km od
Poznania - sprzedam ra-
zem lub oddzielnie. Tylko
poważne oferty Jan Ga-
jewski, 86-005 Białe Bło-
ta, k. Bydgoszczy. 1377g

Pół atrakcyjnego domu
blizniacze na Jeżycach
- sprzedam. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
2907g.

Nowoczesny, nlewykożo-
ny dom jednorodzinny na
Grunwaldzie - sprzedam.
Tel. 707-12. 3058g

Sprzedam budynek miesz-
kalny wraz z działką o-
grodniczą, 4.500 m², na gra-
nicy Poznania. Tylko po-
ważne oferty „Prasa” -
Grunwaldzka 19 dla 3061g

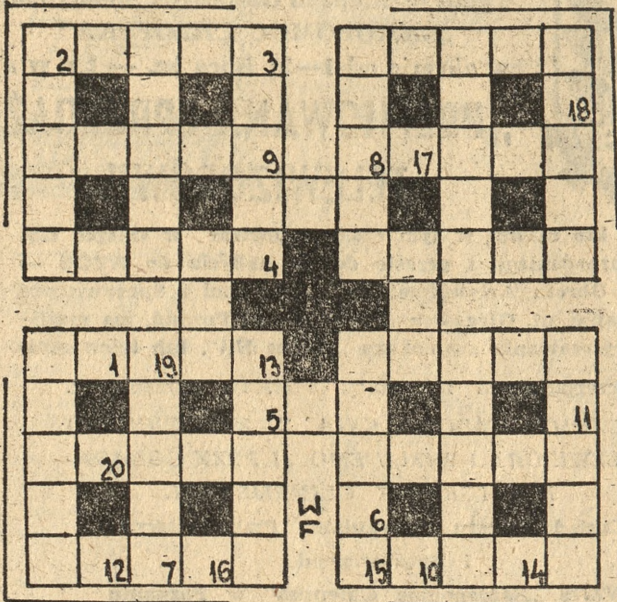
Zamienię pół domu bli-
niacze - na mieszka-
nie własnościowe przy
Dąbrowskiego. Oferty -
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 3080g.

Wzajemnie dzierżawę po-
mieszczenie na warsztat.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 2894g.

Studentka pracująca, po-
szukuje zaraz pokoju z
wygodami. Anna Szyma-
ńska, ul. Podwale 3, 62-800
Kalisz. 2956g

Poszukuję pokoju. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 2971g.

Kupię mieszkanie włas-
nościowe M-3, Rataje



Wyrazy 5-literowe: ABAKA, ALASZ, AMATI, ARACO, Cwiek, DYMEK, DYŻUR, DZWON, DZDZA, ERAZM, GAZDA, GROSZ, KARTA, ŁOZKO, NERKA, OBAWA, SOKÓŁ, STROŻ, SUSZA, WĄZKA, WIEŚĆ, WJAZD, ZNAKI, ZNICZ.

Wyrazy 3-literowe: GĘS, KES, NIŻ, WOZ.

Litery z krótkich oznaczonych cyframi, czytane w kolejności od 1 do 20 utworzą hasło, które wystarczy przesłać jako rozwiązanie całego zadania.

Opr.: Władysław Firlik

Wśród czytelników, którzy do 16 bm. nadesłali do redakcji prawidłowo brzmiące hasło, rozlosujemy 3 bony książkowe, wartości 100 zł każdy.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI

NR 23
„Kobieta lubi to co słyszy, mężczyzna to co widzi”.
W wyniku losowania bony książkowe po 100 zł otrzymują: Bolesław Niemier, ul. Szamotulska 81 m. 6 Poznań, Kazimiera Pyszel, ul. Kniwskiego 25/18 Poznań, Hanna Drozdowicz, ul. Mickiewicza 13 m. 1 Wągrowiec. Nagrody wysłamy pocztą.

To zadzwoniła Lilian. I kiedy Hartman zobaczył ją w drzwiach, jej wielkie oczy, błagalne spojrzenie, otwarte usta, twarz, którą widział we wszystkich wieżennych snach przez trzy lata, poczuł jak krew uderza mu do twarzy.

— Lilian — wyrzucił z siebie przez zaciśnięte wargi. Och, Robert. — Była blada i drżała. — Robert powiedziałam ci, że znowu tu jesteś. Nie mogłam inaczej... Musiałam Cię zobaczyć.

— Wejść — powiedział i wprowadził ją do pokoju. Opa dla bez sił na fotel. Ręce położyła na kolanach i nie spuszczała z niego wzroku. Pomyślał, że przypomina to scenę sprzed trzech lat. Wtedy Lilian przyszła, aby mu powiedzieć, że wszystko między nimi skończono i wraca do swego męża Paula Falka.

Hartman wziął flaszkę whisky z barku. Jak na filmie widział to, co się wówczas zdarzyło.

— Nie mogę postąpić inaczej — powiedziała Lilian wówczas — Paul szantażuje mnie: jeżeli nie wrócę do niego, doniesie na ciebie...

Był to wybieg, trick Falka. Zawsze postugiwał się tym, że równo w interesach, jak i w życiu. Mimo ofiary Lilian, Hartmana aresztowano następnego dnia.

Ze skarbca firmy „Falk-Beton” zginęło cztery tysiące marek. Tylko Falk i Hartman,

trzy pistolety

jako prokurent firmy mieli klucze do skarbca. Ale kiedy dokonano kradzieży, Falk znalazł się w podróży służbowej. Hartman nie mógł bardzo długo zapewniać o swej niewinności: w jego ubraniu znaleziono siedem banknotów stumarkowych, które, jak ustał bank, należały do tej samej serii, co banknoty skradzione.

Hartman wypił szklanekę whisky. Musiał uspokoić nerwy. Mój Boże. Trzy lata. Trzy lata bez Lilian. To było jak umieranie na raty. A teraz się dził tu przed nim. Podał jej szklanekę.

— Dlaczego nie pisałeś do mnie?

— Chciałam... Nawet rozpoznałam jeden list, ale go znalazł. Poblił mnie wówczas. To było straszne — schowała twarz w dłoniach. Jej ramiona drżały ze szlochów.

Hartman wypił drugą szklanekę. Dopiero teraz zdecydował się usiąść obok niej. Poczuł ciepło jej ciała i położył rękę na jej ramieniu.

— Chciałam odejść od niego — szepnęła Lilian. — Tak często chciałam. To było piekło. Ale nie mogłam, on by mnie zabił.

Jakby go zobaczył: Falka, tego brutalnego, który zabrał mu miłość i wolność. Kwadrato-wa twarz, podbródek. Okulary...

— A teraz?

— Nie chcę już dłużej... Nie mogę... Ale on nie zgadza się na rozwód. Ma mnie w ręku. Przytulił się do niego.

— Kiedyś zabrał mnie w swą podróż służbową do Baden-Baden. Tam przegrałam w kasynie trochę pieniędzy. Zrobił mi piekielną awanturę. I kazał mi coś podpisać. Był to fikcyjny kontrakt milionowej wysokości z jakąś za-graniczną firmą. Może mnie za to wsadzić do więzienia.

Hartman siedział jak sparaliżowany. A więc to tak: naj-pierw ja a teraz Lilian. Spraw-iło mu to tak wielki ból psy-chiczny, że z trudem oddychał. Wyglądało na to, że przed nim i przed Lilian nie ma żadnej przyszłości. Tylko więzie-nie. Słyszał jej słowa:

Byłam tak wzburzona, że po-stanowiłam skończyć z sobą. Postarałam się o pistolet. Nie zniósę dłużej tego piekła. I

wtedy dowiedziałam się, że wróciłeś...

Milczał chwilę a potem po-wiedział:

— Skończyć? A dlaczego właściwie nie z nim?

— Ale jak? — spytała.

Wziął ją w objęcia i ucałował. A potem zaczęli mówić o tym „jak”. Hartman nie był mordercą. Ale tu chodziło o obronę własną. Jeżeli życiu twemu zagraża dziki zwierzę, musisz go unieszkodliwić.

Poza tym: Hartman poje-chał do Falka. Nie do willi, ponieważ Lilian nie powinna o tym wiedzieć. Pojechał do firmy i tam porozmawiał z Falkiem. Kiedy wrócił wie-dział, że nie ma innej drogi. I wiedział już, co ma robić. Następnego wieczora Lilian zadzwoniła do niego.

— Przyjedziesz?

— Tak.

— Służąca ma dziś wychod-ne. Przyjdź o dziewiątej. Zo-stawię otwarte kuchenne drzwi.

Dom był ciemny, tylko w gabinecie Falka świeciło się. Hartman czuł pistolet Lilian w kieszeni marynarki. Minął główne wejście i obok basenu podszedł do drzwi kuchennych. Naciągnął klamkę, drzwi były otwarte. Uspokoił się, wszystko szło według planu. Lilian oczekiwała go w kuch-ni.

— Jest w gabinecie. Znasz drogę?

Skinął głową. Pocałowała go. Poszedł przez hol, prosto do wielkich drewnianych drzwi i otworzył je. Falk sie-dział za biurkiem. Szła oku-larów zabłysty, kiedy podniósł głowę.

— To pan, Hartman? Do diabła, czego pan tu chce? — zapytał z przestrachem.

— Zaraz pan zobaczy — od-powiedział Hartman i wycią-gnął pistolet. Falk podniósł się, jego usta wydały dźwięk podobny do słowa „nie”. Robert strzelił. Strzelił w sumie pięć razy. Wystrzelił cały magazyn-nek. W niebieskawym dymie prochu zobaczył, że Falk pa-da na podłogę. Odetchnął głą-boko i opuścił broń.

— Bardzo dobrze — powie-dział ktoś za nim. To była Li-lian. Ale nie był to głos Li-lian. Nagle stał się wysoki, ostry i urwany. Kiedy Hart-man odwrócił się zobaczył, że Lilian stoi obok szafy z książ-

kami, twarz ma zacietą a w ręku pistolet.

— Do tej chwili byliśmy współnikami. Plan był bardzo dobry. Twój plan... Teraz jest inaczej. Bardzo mi cię żal. Po-dejż do okna. I nie ruszaj się. Zamordowałeś mego mę-ża. Wezwij policję.

Lilian zrobiła trzy kroki w stronę biurka. Dalej już nie poszła. Zza aksamitnej zasło-ny wyszedł jakiś młody czło-wiek. Uśmiechał się przyja-cielsko a w ręku trzymał pis-tolet.

— Proszę się nie trudzić, pa-ni Falk. Ona już tu jest. Po-licja.

Twarz Lilian wyglądała jak jeden wielki znak zapytania. Ale nie patrzyła na policjan-ta, lecz na podłogę. Zwiłki, leżące tam, poruszyły się. Paul Falk podniósł się, otrze-pał kurz z nogawek i rękaw-ów, a potem podniósł oku-lary, które spadły mu przy u-padku.

— I to ciebie kochałem — powiedział do żony. — To szczęście, że Hartman przy-szedł uctwożyć do mnie. Myślę, że powinniśmy byli porozma-wiać tak szczerze, już przed trzema laty. Wtedy doszliby-smy razem do prawdy: ty, tyl-ko ty, Lilian, mogłaś dokonać kradzieży pieniędzy ze skar-bca. Ja co prawda miałem swój klucz przy sobie, ale ty bywa-łaś w mieszkaniu Hartmana i wiedziałaś, gdzie trzyma klucz ze skarbca. I to ty włożyłaś mu kilka skradzionych ban-ko-tów do ubrania. I wszystko po to, aby móc grać w kasy-nie gry. Nigdy nie miałaś dość hazardu...

— Zamknij — krzyknęła.

— Zamknij wreszcie!

W więzieniu będzie cicho — powiedział Paul Falk. — Chcia-łem przekonać się jak daleko się posuniesz. Zamierzałaś dojść do końca i zrobić z Hart-mana mordercę, aby tylko za-garnąć mój majątek. To co mamy nie wystarczyło ci, chcia-łaś wygrać w kasynie miliony. Dla tego celu byłaś gotowa na wszystko. A poza tym jesteś te-hórzem. Kto inny miał wy-konać za ciebie brudną robo-tę.

Hartman spojrzał na Lilian. Była śnieżnobiała. Nie liłował się, że będzie musiała dalsze lata swego życia spędzić w wię-zieniu.

PETER ANDREAS

LEKARSTWO

Australijski lekarz, dr Neda Herceg twierdzi, że znalazł lek na patologiczną zazdrość. Ponoć po dwumiesięcznej kuracji tym specyfikiem (thioithizene), stosowanym niegdyś do leczenia schizofrenii, „uzdrowiono” z zazdrości dwie kobiety, a zarazem uratowano przed rozpadem dwa małżeństwa. Pewna 28-letnia kobieta, która dawniej stale podejrzewała męża o zdradę, teraz śmieje się ze swej chorobliwej bezpodstawnej zazdrości. Drugi przypadek stanowi 62-letnia kobieta, która po ku-racji przestała podejrzewać mę-ża o cudzołóstwo.

RESPEKT DLA PTASICH CIĄGÓW

Projekt wybudowania nowej północno-zachodniej dzielnicy mieszkaniowej Leningradu musi zostać przez architektów ponow-nie przepracowany, bo weto za-łożyli... ornitologowie. Nie uwzględ-niono w nim tras zwyczajowych przelotów ptactwa. Decyzję tę podjęła leningradzka Rada Miejska na wniosek „Towarzystwa Ochrony Przyrody”, które wyraziło obawę, że zaplanowane w nowej dzielnicy wysokościowce mogą stać się przeszkodą dla ptactwa przyzwyczajonego do określonych tras przelotu.

OHMINI — KOSMICZNA ŚWINIA

Wdzięczną nazwą „Ohmini” ochrzczono nowy, najmniejszy na świecie gatunek świni, który przez liczne krzyżówki udało się wyhodować japońskiemu dr. Hiroszi Ohminiemu z Instytutu Zoologii w Ishibashi. Dorosłe zwierzęta tego rodzaju nie prze-kraczają długości 50 cm i wa-żą nie więcej jak 25 kg. Ich uszy są to są 2—3 razy dłuższe niż u normalnych świń. Dr Ohmini uważa, że jego świnki nadają się szczególnie do eks-perymentów w Kosmosie, gdyż są odporniejsze od dużych i u-możliwiają dokonywanie komplek-sowych badań biologiczno-medycy-nicznych. Świnie — zdaniem nau-kowców — są znakomitymi zwie-rzętami doświadczalnymi; ich organizm wykazuje zaskakujące podobieństwo z reakcjami orga-nizmu ludzkiego.

JAK W KINIE

Wypadek samochodowy, jakie-mu uległa 28-letnia Karen Silk-wood, pracownica Kerr-McGee Works w stanie Oklahoma, inżynie-r z fabryki produkującej pluton nie przeszedł bez echa, a do-ci odzienie trwa do dziś. Leka-rze i eksperci, którzy zajęli się tą sprawą, twierdzą, że Karen otrzymała zgubną dawkę napromi-niowania plutonem i własnie to było pośrednio przyczy-ną jej śmierci. Warto dodać, że panna Karen osobiście ostro krytykowała zasady bezpieczeń-stwa pracy w swojej fabryce.

między WIERSZAMI

Firma zaprzeczała oczywiście jakoby w fabryce występował nad-miar promieniowania oraz oświadczyła, że natychmiast po zgłoszeniu przez nią pretensji zastrzeżono odpowiednie przepi-sy. Dodała również, że nadmierne napromieniowanie mogło być jedynie skutkiem własnego niedbalstwa panny Silkwood.

W okresie poprzedzającym śmierć Karen zbierała materia-ły dowodowe obciążające fabrykę i świadczące o nieprze-strzeżeniu przez nią przepisów bhp. Dziwne wydało się, że dziew-czyna wpadła w pośpiech właśnie w momencie, kiedy jechała na spotkanie z dziennikarzami i przedstawicielami związków za-wodowych, aby pomówić w tej sprawie. Po przeprowadzeniu odpowiedniego dochodzenia le-karze oraz eksperci stwierdzili, że fabryka była wyjątkowo źle prowadzona w zakresie ochrony przed skażeniem promieniowa-

niem plutonu. Śmierć Karen Silkwood stała się przyczyną wielu demonstracji i protestów różnych towarzystw ochrony śro-dowiska. Robotnicy z fabryki, w której pracowała Karen, twier-dzili, że widziano jakoby inny samochód potrafił jej pojazd, który następnie wpadł w po-sięg i runął na pobliskie drze-wa. Śledztwo FBI, przebiega do-kładnie tak jak na wielu mod-nych ostatnio filmach amerykań-skich, gdzie dzielni, młodzi o-brońcy nieszczernej ofiary usi-lują na próżno dojść prawdy, i do tej pory, niestety, nic nie wy-kazało. W każdym razie nie ma mowy o morderstwie. Panna Silk-wood po prostu... zasnęła przy kierownicy!

PRAWIE 300 PRZESZCZEPÓW SERCA

Od grudnia 1967 r. do końca roku 1975 na świecie dokonano 294 przeszczepy serca. Z pa-cjentów tych udało się utrzymać przy życiu tylko 50. Jeden z nich żyje z przeszczepionym ser-cem już siedem lat. Większość tych transplantacji została doko-nana w klinice, kalifornijskiego uniwersytetu Stanford.



— Wierz mi, Elżbieto, że kto tak zaniedbuje swój ogród, jak sąsiad, podkopuje też wartości moralne pracy!



— Czy sądzisz, że dzisiaj wieczorem pozwolę naszym gościom zdeptać cały trawnik?

W naszym małym ogródeczku



— Twoja troska o czystość doprowadza mnie do szafu!



— Już ja znajdę tego kreta, który mi tak rujnuje mój trawnik!



— Czy nie możesz ciąć tej trawy, gdy ja jestem w biurze?